Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie | | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13. |
|---|---|---|---|---|---|
| | z odnoszeniem | bez odnoszenia | | | |
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. | |

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 24 listopada 1936 r. Nr 323.

# Blokada Barcelony grozi komplikacjami międzynar.

**Londyn, 23. 11.** Gen. Franco zapowiedział — jak wiadomo — blokadę i zbombardowanie portu barcelońskiego, a to dlatego, ażeby przeszkodzić dalszym transportom broni i amunicji, przypływającym do tego portu dla czerwonego rządu. Wobec powagi sytuacji Anglia wycofała z portu barcelońskiego wszystkie swe jednostki wojenne, a to samo uczyniły rządy Niemiec i Włoch. W niedzielę pozostawał w porcie barcelońskim tylko jeszcze francuski kontrtorpedowiec „Valmy".

Sprawa zapowiedzianej blokady Barcelony wysunęła się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych i grozi poważnymi komplikacjami międzynarodowymi, bowiem sowieckie transportowce płynące ku brzegom Hiszpanii są uzbrojone i mogą czynnie przeciwdziałać ewentualnej próbie ich aresztowania, czy też zatopienia.

## W. Brytania nie przyznaje powstańcom praw strony wojującej

**Londyn 23. 11. (PAT)** Mimo niedzieli członkowie rządu brytyjskiego odbyli, dziś narady, które oceniane są w kołach politycznych, jako bardzo ważne. W posiedzeniu, które odbyło się w godzinach popołudniowych na Downing Street i trwało półtorej godziny, wzięli udział premier **Baldwin**, kanclerz skarbu **Chamberlain**, minister spraw wewnętrznych **Simon**, minister spraw zagr. **Eden**, minister koordynacji obrony narodowej **Inskip** i pierwszy lord admiralicji **Hoare**.

Narady dotyczyły sytuacji w Hiszpanii, a w szczególności kwestji uznania obu stron, będących w walce, za strony wojujące. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., zdecydowano nie uznać w dalszym ciągu obu walczących stron za strony wojujące w sensie prawa międzynarodowego, postanowiono natomiast wzmocnić ochronę statków brytyjskich w pobliżu wybrzeży hiszpańskich. **Równocześnie rząd brytyjski zawiadomi zarówno rząd madrycki, ak i rząd gen. Franco, że nie zgadza się na blokadę Barcelony i nie przyznaje rządowi gen. Franco praw międzynarodowych strony wojującej.**

### PYTANIA POD ADRESEM RZĄDU GEN. FRANCO.

**Londyn 23. 11. (PAT).** Po wczorajszym posiedzeniu nadzwyczajnym rady ministrów, minister Eden, **wysłał nowe instrukcje do ambasadora brytyjskiego w Hiszpanii sir Henry Chiltona**, rezydującego obecnie w Hendaye. Ambasador otrzymał polecenie skomunikowania się ponownego z władzami powstańczymi w Burgos w celu otrzymania odpowiedzi na żądanie wyjaśnień dotyczących warunków, w jakich flota powstańcza zamierza dokonać blokady wybrzeży katalońskich.

## Czy siły gen. Franco starczą do przeprowadzenia blokady?

**Londyn. (PAT).** Dzienniki angielskie zwracają specjalną uwagę na fakt, że w naradzie ministrów na Downing Street brał również udział szef sztabu floty brytyjskiej admirał **Chatfield**. Wyrażane jest przypuszczenie, że kwestia należytej ochrony statków brytyjskich wzdłuż wybrzeży hiszpańskich była szczególowo omawiana i że admirał udzielał rzeczowych informacyj co do technicznych możliwości zorganizowania przez gen. Franco blokady we własnym zakresie sił.

Jak twierdzą dzienniki, admirał Chatfield wyjaśnić miał, **że siły morskie gen. Franco dla celów blokady nie wystarczają, chyba, że uzyska on pomoc obcych łodzi podwodnych.**

—o0o—

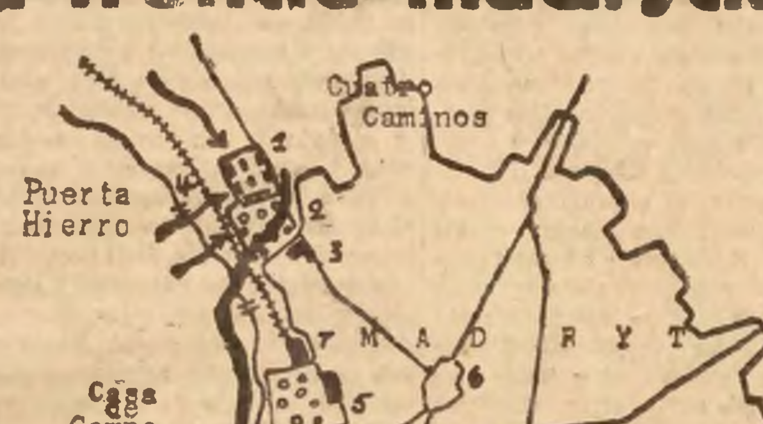
# Flota narodowa przystąpiła już do akcji

**Madryt, 23. 11. (PAT).** Ministerstwo marynarki oficjalnie komunikuje: **łodzie podwodne, należące** jak należy przypuszczać do **floty cudzoziemskiej, ponieważ powstańcy łodzi podwodnych nie posiadają, zaatakowały statki rządowe u wejścia do portu Kartageny. Jedna z torped trafiła krążownik „Cerwantes" powodując poważne uszkodzenia.** Inne **torpedy przeszły obok torpedowca „Munez" nie trafiając go.**

**Londyn 23. 11. (PAT).** Reuter donosi z Rzymu: oficjalnie przeczą, jakoby łodzie podwodne, które rzekomo zaatakowały krążownik „Cerwantes" z należały do floty włoskiej.

**Londyn, 23. 11. (PAT)** Reuter donosi z Berlina: przedstawiciel rządu oświadczył korespondentowi Reutera, **że obecnie nie ma żadnej łodzi podwodnej niemieckiej na Morzu Śródziemnym.**

# Na froncie madryckim...




Działania wojenne narodowej armii hiszpańskiej doprowadziły ostatnio do walk o stolicę kraju Madryt. Wojska powstańcze usiłują obecnie sforsować rzekę Manzanares. Udało się im to w północno-zachodnich dzielnicach Madrytu. Linię frontu na mapce oznacza czarna, gruba linia po lewej stronie mapki. Czarne strzałki oznaczają kierunek natarcia wojsk narodowych, a strzałki kreskowane kierunek natarcia wojsk czerwonych, broniących Madrytu. Poszczególne cyfry oznaczają: 1. Miasto uniwersyteckie, 2. Park Monclos, 3. Więzienie, 4. Most francuski, 5. Park i pałac królewski, 6. Plac Kortezów, 7. Dworzec północny, 8. Most Segovia, 9. Most Toledo, 10. Dworzec połudn.

* * *

**Madryt, 23. 11. (PAT).** Na kilku odcinkach frontu pod Madrytem panowało wczoraj duże ożywienie. Odbywał się przedewszystkim **pojedynek pomiędzy artylerią powstańczą a rządową. Lewe skrzydło armii gen. Varela, złożona z dwuch kolumn, rozpoczęło wczoraj rano ofenzywę na Madryt w kierunku na most „Princessa" i dzielnicę Las Delicias.** Ofenzywa poprzedzona była silnym ogniem artyleryjskim, według otrzymanych około godz. 16 wiadomości ofenzywa rozwijała się z pełnym powodzeniem.

Zajęcie przez wojska powstańcze placu bohaterów, kosztowało oddziały rządowe 260 zabitych i 163 rannych. Gen. Varela oświadczył dziennikarzom, że walka trwa w daszym ciągu dokoła więzienia.

Gen. Franco wyznaczył już przyszłego burmistrza Madrytu. **W Barcelonie oficerowie sowieccy przygotowują energicznie obronę miasta.** Budowane są betonowe okopy, stawiane są też zasieki z drutu kolczastego i organizowane są urządzenia przeciwlotnicze.

### PODDAWANIE SIĘ MILICJANTÓW.

**Avilla, 23. 11. (PAT).** O przechodzeniu milicjantów na stronę powstańców donoszą następujące szczegóły: Poddający sę milicjanci w pełnym ekwipunku stają przed liniami powstańczymi, machając zdaleka ulotkami, które gen. Franco w ilości 100 tys. egzemplarzy rozrzucił nad Madrytem. Ulotki te mówią, że milicjanci, którzy poddadzą się z bronią, ocalą swe życie, natomiast dowódcy bez względu na swą rangę nie mogą liczyć na przebaczenie.

### ZDOBYCIE KOSZAR MONTANA.

**Lizbona, 23. 11. (PAT).** Specjalny korespondent „Diario de Noticias" donosi, że kolumna płk. Barrona zajęła koszary Montana, a kolumna płk. Asensio ulicę Princesa i plac Hiszpanii, dominujący nad dzielnicą Arguelles i pałacem Narodowym.

---

## Znowuż sowieckie samoloty-widma

**Helsingfors, 23. 11. (PAT).** Z Harstad donoszą o pokazaniu się w północnej Norwegii samolotów widm. Liczni rybacy i wieśniacy zauważyli onegdaj w nocy poruszające się na niebie światło oraz słyszeli warkot motoru. Prasa norweska donosi jednocześnie, że w pobliżu wybrzeża norweskiego zauważono **jednostki sowieckiej marynarki wojennej.**

—o0o—

### ZMARŁ KS. STEFAŃSKI.

**Warszawa, 23. 11. (Telef.).** Zmarł po krótkich cierpieniach w 69 roku życia i 46 kapłaństwa **ks. Michał Stefański**, kanonik kolegiaty łowickiej, rektor kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, kawaler orderu Polonia Restituta. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano

—o0o—

## Cel wizyty min. Antonescu

**Warszawa, 23. 11. (Tel.).** Dowiadujemy się, że rumuński minister spraw zagr. Antonescu przywiezie dokumenty ratyfikacyjne umowy o konserwacji granicy, zawartej w 1935 r. oraz protokółu deliminacyjnego, ustalającego definitywne granice polsko-rumuńskie. Poza tym przewidziane jest jakoby **podpisanie konwencji kulturalnej**, ożywiającej wzajemną wymianę naukową, literacką i artystyczną.

**Głównym celem wizyty rumuńskiej pozostaje jednak omówienie ściślej współpracy politycznej z rządem polskim w ramach układu gwarancyjno-sojuszniczego, który obowiązuje obie strony do roku 1941.**

## Czy Greiser wróci do Gdańska?

**Warszawa, 23. 11. (Telef.).** Agencja Press donosi z Gdańska: **Informacje o bliskim powrocie prez. senatu Greisera do Gdańska wywołały w Wolnym Mieście dużą sensację. Przywódcy partii hitlerowskiej zapewniają, że ponowne objęcie urzędowania przez Greisera dotąd wcale nie jest postanowione. Pomiędzy Greiserem a Forsterem istnieją podobno w dalszym ciągu głębokie różnice zdań. W tych warunkach objęcie przez Greisera stanowiska w charakterze prezydenta senatu uważane jest przez hitlerowców gdańskich za mało prawdopodobne.**

## Przywódcy hitlerowscy występują z Kościoła

**Warszawa, 23. 11. (Telef.).** Agencja Press donosi z Wiednia: **W Rzeszy Niemieckiej mnożą się ostatnio wystąpienia przywódców partii hitlerowskiej z Kościoła katolickiego i ewangelickiego.** Listę tych demonstracyjnych wystąpień zapoczątkował szef Gestapo Himmler. Z Kościoła katolickiego zgłosił wystąpienie Streicher, który ogłosił swe wystąpienie na publicznym zgromadzeniu w Kolonii. co wywołało aplauz hitlerowców. Z kościoła ewangelickiego wystąpił Lutze, szef sztabu bojówek hitlerowskich oraz namiestnik Saksonii Mutschman. Wszyscy przystąpili do t. zw. wyznania niemieckiego.

## Układ polityczno-wojskowy między Austrią a Niemcami?

**Paryż, 23. 11. (PAT).** Korespondenci wiedeńscy dzienników paryskich twierdzą, że w czasie pobytu austriackiego sekretarza stanu dr Schmidta w Berlinie, **zostały podpisane konkretne układy polityczne.** Korespondent „Intransigeant" podaje mianowicie, że zostały zawarte dwa układy: **polityczno-wojskowy i ekonomiczny. Układ polityczny przewiduje przyłączenie Austrii do kampanii antykomunistycznej, a nawet do kampanii przeciw Frontowi Ludowemu i przewiduje współpracę między sztabami generalnymi**, zwłaszcza w zakresie lotnictwa. Na najbliższym zebraniu przedstawicieli obu sztabów ma być również omówiony plan ewent. akcji przeciw krajom sąsiadującym. **Drugi układ jest natury ekonomicznej i przewiduje** import austriackich produktów rolnych do Niemiec, wzamian za węgiel niemiecki.

# 9 wyroków śmierci w Nowosybirsku

## Skazanie obywatela niemieckiego!

**Moskwa**, 23. 11. (PAT). Na niedzielnym **posiedzeniu** wieczornym kolegium wojennego **najwyższego sądu ZSRR.** w Nowosybirsku **zapadł wyrok, skazujący wszystkich** oskarżo**nych, w tym 1 obywatela nemieckiego inż. Stick**[illegible] **i 8 obywateli sowieckich na karę śmier**[illegible] **rozstrzelanie.**

## Jak zareaguje Rzesza?

**Berlin,** 23. 11. (PAT). Wiadomość, że w procesie Nowosybirskim wśród wszystkich 9 skazanych na śmierć znalazł się również niemiecki inżynier górnictwa Stickling, **wywołała tu ogromne oburzenie.** Niemieckie koła polityczne mówią o „potwornej samowoli sądu bolszewickiego". W wyroku nowosybirskim widzą oni dowód, że dotychczasowe stanowcze demarches rządu Rzeszy nie znalazły w Sowietach posłuchu, **co skłania do najgorszych obaw o losy innych obywateli niemieckich,** wciągniętych przez Moskwę do mającego się odbyć jeszcze wielkiego procesu pokazowego. Z napięciem oczekują tu wyniku dzisiejszego protestu posła niemieckiego hr. Schulenburga w Moskwie. **Liczyć się należy z b. ostrą reakcją rządu Rzeszy w razie odrzucenia prośby inż. Sticklinga o ułaskawienie.**

## Uzasadnienie wyroku

**Moskwa,** 23. 11. (PAT). Agencja Tass do**nosi: Wyrok w sprawie grupy sabotażystów i kontrrewolucjonistów trockistowskich w kopal**ni Kemerowo orzeka, iż dane uzyskane podczas wstępnego śledztwa, sam przebieg śledztwa i rozprawy ustaliły, co następuje: grupa dywersyjna i kontrrewolucyjna trockistów była związana w swej działalności przestępczej **za pośrednictwem trockisty Nuskowa z jednym z kierowników tajnej organizacji trockistowskiej na terytorium Syberii zachodniej** — Drob**nisem, którego sprawa podlega specjalnej procedurze.**

**Za pośrednictwem zaś Peczechonowa grupa ta związana była z inżynierami niemieckimi, pracującymi w kopalni Kemerowo — Sticklingiem,** oskarżonym w obecnej sprawie oraz **Arimontem, który opuścił Rosję Sowiecką w 1935 r. Grupa ta,** działała pod bezpośrednim **kierownictwem specjalnych zaufanych agentów Trockiego,** — Murałowa i Drebnisa, któ**rzy otrzymywali instrukcje od Piatakowa „członka ośrodka trockistowskiego w Związku Sowieckim i najbliższego współpracownika Trockiego".**

**Scharakteryzowawszy działalność „sabotażową i przestępczą"** tej grupy w kopalniach, **wyrok** zaznacza, iż **„inżynier niemiecki** **Stickling na podstawie instrukcyj organów szpiegowskich jednego z państw. obcych,** nawiązał w roku 1934 stosunki z sabotażystą Pieczechonowem, któremu w celu dezorganizacji kopalni Kemerowo udzielał systematycznych instrukcji sabotażowych". Stickling systematycznie informował o wszystkich swoich aktach sabotażowych przedstawicieli organów szpiegowskich jednego z państw obcych.

Na podstawie tych faktów kolegium wojskowe najwyższego trybunału Związku Sowieckiego skazano Noskowa, Chubina, Kurowa, Liachczenkę, Andrejewa, Kowalenkę, Leonienkę, Pieczechanowa i Sticklinga na karę śmierci z konfiskatą wszelkiej własności osobistej, do nich należących. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

## Trockiści w Chinach

**Moskwa.** 23. 11. (PAT). Korespondent „Dzwiestii" donosi z Szanghaju o **działalności trockistów w Chinach.** Korespondent pisze, że trockiści prowadzą walkę przeciw frontowi ludowemu, działając na korzyść imperializmu japońskiego. Zdaniem korespondenta, trockiści w Chinach występują wprost jako agentura imperializmu japońskiego, która m. in. stara się dyskretować ZSRR. w oczach narodu chińskiego.

## Strajk marynarki handlowej w U. S. A.

**Nowy Jork,** 23. 11. (PAT) **Strajk marynarzy rozszerzył się przez przystąpienie do niego 4 tysięcy oficerów marynarki handlowej, z których dwa tysiące ma swą stałą siedzibę w** porcie nowojorskim. Prócz tego zawiadomiły **związki** zawodowe kapitanów okrętowych, in**żynierów,** pilotów portowych i stewardów, że **członkowie ich przystąpią z dniem dzisiejszym we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych do strajku. Dziś upływa 26 dzień strajku i nie ma najmniejszych widoków na jego zakończenie.**

# Część biur Kominternu przeniesiono do Katalonii?

Paryż, 23. 11. (PAT). „Matin" twierdzi, **że powzięta w marcu decyzja przeniesienia siedziby Kominternu z Moskwy do Katalonii zaczyna wchodzić w stadium częściowej realizacji. Już teraz rozpoczęły bowiem swą działalność w Barcelonie pewne oddziały Kominternu,** które zajmują się szczególnie działalnością komunistyczną w basenie śródziemnomorskim. Te oddziały razem wzięte noszą nazwę „biura operacji" i znajdują się pod kierownictwem Rudolfa Kneninga. Fryderyka Waltera i czerwonego generała Antonowa. Wzamian za pomoc Moskwy da Katonizowana. Na jej czele stanęli dwaj znani specjaliści od propagandy rewolucji w wojsku Rudolf Niederhus i Walter Boorch. Sekcja ta podzielona już na oddziały, a mianowicie francuski, pod kierownictwem Karola Melllet, włoski, kierowany przez Enrico Misseni, północno-afrykański, na którego czele stoi Wilhelm Koch i wschodni pod kierownictwem Mojżesza Mirnego. Missoni stał swego czasu na czele antywłoskiej propagandy komunistycznej w Abisynii, a Mollet był przed 4-ma laty kierownikiem bolszewickiej organizacji w Sajgonie. **Biuro operacji otrzymało polecenie czynienia przygotowań do akcji, zmierzającej do natychmiastowej sowietyzacji basenu śródziemnomorskiego.** Biuro przystąpiło już do druku ulotek propagandowych i szkolenia specjalnych emisariuszy, którzy zostaną wysłani do poszczególnych krajów.

układu z dużej swobody działania. Sekcja wojskowa biura została już w całości zorganizowana. Na jej czele stnęli dwaj znani specjaliści od propagandy rewolucji w wojsku

# Niezadowolenie na Śląsku niemieckim

Katowice, 23 listopada (Telefon). **Związek Przemysłowców na niemieckim Śląsku wystosował do rządu berlińskiego memoriał, wskazujący na niepokojące wrzenie wśród robotników rewiru przemysłowego.** Brak środków żywności a przede wszystkim mięsa i tłuszczów wywołał w masach robotniczych niezadowolenie. W kopalniach i fabrykach robotnicy nie spełniają należycie swych obowiązków tak, że w wielu wypadkach można mówić wręcz o sabotażu. Nie traktują oni już urzędników i inżynierów w sposób właściwy, przez co dochodzi co raz częściej do brutalnych zajść. **Przemysłowcy nie chcą przyjąć żadnej gwarancji za to, że w dzielnicy tej w czasie nadchodzącej zimy będzie można utrzymać spokój.**

Memoriał zwraca uwagę rządu w Berlinie, że niemiecki Śląsk, jako kraj graniczny wymaga specjalnej opieki i troski władz **zwłaszcza** w dziedzinie wyżywienia. **Bezpośrednie sąsiedztwo** z Polską, gdzie środków żywnościowych jest pod dostatkiem, oddziaływuje na sfery robotnicze bardzo silnie. **Robotnicy mówiąc otwarcie o Polsce, jako kraju, gdzie nie głoduje** nikt, kto ma pracę, a mniejszość polska na niemieckim Śląsku rośnie w siłę. Do związków polskich przystępują masowo robotnicy, którzy dawniej nie przyznawali się do polskości, nazywając się co najwyżej Wasser-Polakami. **Dalszym dowodem siły atrakcyjnej jaką posiada Polska na niemieckim Śląsku jest okoliczność, że w kopalniach i w fabrykach robotnicy rozmawiają głośno po polsku, choć używanie języka polskiego jest wzbronione.** Przemysłowcy oświadczają w memoriale, że gotowi są do wielkich ofiar dla utrzymania spokoju na niemieckim Śląsku, ale równocześnie proszą rząd, ażeby przyczynił się do uspokojenia w rewirze przemysłowym przez dostateczny dowóz środków żywności. Dzielnica Śląska stanowi od lat niebezpieczny kocioł, który grozi wybuchem szczególnie w ciągu nadchodzącej zimy. Związek przemysłowców wystosował podobny memoriał do władz w Opolu oraz przywódców organizacyj hitlerowskich.

## Demonstracje na Uniwersytecie w Krakowie

**Kraków, 23. 11.** Studenci narodowi prowadzili w poniedziałek na Uniwersytecie Jagiellońskim w dalszym ciągu akcję, mającą na celu skłonienie studentów żydów do zajęcia osobnych miejsc w salach wykładowych. W kilku wypadkach doszło do rękoczynów. Gromadzącą się w większych grupach młodzież uspakajali profesorowie U. J. Jedna z takich grup, wznosząca okrzyki antyżydowskie, udała się pod Kwesturę, gdzie kiku studentów żydów wpłacało przy okienkach taksy. Do demonstrantów przemówił kwestor **dr Matus,** wzywając ich do zachowania spokoju i rozejścia się. Domonstranci zastosowali się wezwania kwestora.

## Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 23. 11. (Telef.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej w pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane: po **100.000** zł. na nry: **87520,** 64313, **50.000** zł. na nr 94845,, po 2.000 **zł. na** nr. **93455,** 179362, w trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane **25000 zł. na nr. 87410,** po **10.000 zł.** na nry 140978, 175 368, **5.000 zł.** na nr. 185735, 2000 zł. na nr. 56576.

### Ukaranie urzędnika — przeniewiercy

Częstochowa, 23. 11. (PAT) Sąd Okręgowy w dniu dzisiejszym rozpatrywał **sprawę b.** kierownika kancelarii Starostwa Grodzkiego i powiatowego w Częstochowie, 30-letniego **Zygmunta** Wiórka, oskarżonego o to, **że w roku 1934 i w pierwszej połowie 1935 r. nieprawnie podjął z kasy skarbowej i sprzeniewierzył 3.966 zł.** Sąd skazał oskarżonego **na 3 lata więzienia.**

— * * —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 11. (Tel.). **Giełda dewizowa.** Holandia 287.70, Berlin sprzedaż **212.78** kupno 211.94, Bruksela 89.80, **Gdańsk** 100.00, Kopenhaga 115.95, Londyn **25.97,** Nowy Jork 5.31, Paryż 24.68, **Praga 18.78,** Sztokholm 133.95, Zurych 122.15, **Wiedeń** sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan **28.00** marka niemiecka sprzedaż 122.00, **kupno** 115.00.

**Papiery procentowe:** 7% pożyczka **stabi**lizacyjna 472.00, inwestycyjna pierwszej **emi**sji 66.00, drugiej emisji 65.00, **dolarówka** 40.50.

**Akcje:** Bank Polski 110.50. **Wrszawskie** Tow. Fabryki Cukru 29.75, Węgiel **16.00,** Lilpop 14.40. Ostrowiec 29.00, Starachowice 35.00. W obrotach prywatnych 4% **pożyczka** konsolidacyjna 49.63.

—00o00—

## Regent Horthy i prem. Daranyi wyjechali do Rzymu

**Budapeszt,** 23. 11. (PAT). **Regent Horthy odjechał dziś pociągiem specjalnym o godzinie 15.35 wraz z małżonką do Rzymu.** W otoczeniu **regenta znajdują się szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej oraz 8 adiutantów. Tym samym pociągiem odjechali do Rzymu premier Daranyi, celem złożenia wizyty Mussoliniemu i min. Kanya celem rewizytowania min. Ciano.**

# Przemysł na pomoc zimową

**Warszawa,** 23 11. (PAT). **Sekcja** zbiórki **materiałowej Polskiego Komitetu Pomocy Zimowej odbyła ostatnio konferencję z przedstawicielami przemysłu i handlu. W trakcie konferencji stwierdzono konieczność ścisłego ustalenia norm świadczeń przemysłu, przyjętych, jak wiadomo, w granicach od 1—8 promille obrotu w 1935 r. Normy te dla poszczególnych branż określą uchwały odpowiednich związków. W niektórych gałęziach przemysłu wspomniane normy zostały już ustalone.**

# Zakończenie okupacji Domu Akademickiego w Wilnie

AKCJA MEDIACYJNA KS. ARCYBISKUPA JAŁBRZYKOWSKIEGO.

**Wilno,** 23. 11. (Tel.) Do okupującej wileński Dom Akademicki młodzieży przybył w niedzielę popołudniu gorąco powitany **gen. Żeligowski,** który wezwał młodzież do spokoju, zapewniając o swej życzliwości. Popołudniu odbyła się również konferencja demonstrującej młodzieży z przedstawicielami senatu akademickiego. **Wieczorem interweniował w Domu Akademickim osobiście J. E. Arcyb. Metropolita Ks. R. Jałbrzykowski,** starając się wpłynąć na młodzież. O tej mediacji Ks. Metropolity, kuria metropolitalna wydała wieczorem komunikat oficjalny.

**Wobec akcji mediacyjnej Ks. Arcybiskupa i wobec ogłoszenia wczoraj wieczorem przez władze uniwersyteckie, iż żądania młodzieży w sprawie osobnych miejsc dla żydów będą spełnione dziś przerwano okupację Domu Akademickiego.** O godz. 11 przed południem studenci wyruszyli pochodem z góry Bouffałowej do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo, które celebrował Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Przechodząca ulicami miasta młodzież witano entuzjastycznymi okrzykami. Pochód w spokoju i powadze przeszedł do kościoła na nabożeństwo. W czasie wczorajszych manifestacyj antyżydowskich w Wilnie wybito szyby w sklepach żydowskich przy kilku ulicach, zamieszkanych wyłącznie przez żydów. Wiadomość, która wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście, jakoby w czasie zamieszek zabito jakiegoś żyda, okazała się zupełnie nieprawdziwa. Pogłoska powstała stąd, iż w czasie manifestacyj antyżydowskich w jednym z domów umarł nagle jakiś żyd na udar serca ze strachu.

PROTEST NEGUSA.

Londyn, 23. 11. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol otrzymał list od negusa z prośbą o powiadomienie wszystkich członków Ligi Narodów o ogłoszonym przez niego **proteście przeciwko uznaniu przez Austrię i Węgry cesarstwa włoskiego w Abisynii.**

# Normy świadczeń wojskowych

**Poza tym sekcja materiałowa zwróciła się z apelem do poszczególnych instytucyj przemysłowych, aby nie ograniczając się do norm ustalonych centralnie wpłacili jednorazową ofiarę na rzecz pomocy zimowej.**

Min. Spraw Wojskowych zaakceptowało dla wojskowych zawodowych oraz urzędników i niższych funkcjonariuszów zatrudnionych w formacjach wojskowych, normy świadczeń na rzecz pomocy zimowej od stałych uposażeń. Normy te przedstawiają się następująco: **dla osób otrzymujących od 100 — 200 zł.** miesięcznie **pół proc. mies. dochodu, 200—300 zł. mies.** 3/4 **proc. 300—500 — 1 proc. 500—700** — 1½ **700—1000 zł. — 2 proc., 1000—1500 zł. — 3 proc., 1500—2500 zł.** 4 **proc., ponad 2500 zł. 5 proc.**

Poza tym Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowało wytyczne dotyczące świadczeń materiałowych wojska oraz rodziny wojskowej, współpracującej z komitetami pomocy zimowej. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych zgodnie z uchwałą Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopol. Komitetu przesunęło termin świadczeń pieniężnych wojska na rzecz F. O. N. do końca kwietnia **1937 roku.**

## Przyczyna katastrofy pod Zabierzowem

**Kraków,** 23. 11. **Dzisiaj opuścił Kraków,** po trzydniowym pobycie inspektor Min. Komunikacji **Tyszka, który przeprowadził z ramienia władz kolejowych dochodzenia w sprawie katastrofy pod Zabierzowem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przyczyną katastrofy było wjechanie pociągu pospiesznego z nadmierną szybkością na zakręt bocznego toru, na stacji w Zabierzowie. Pod naciskiem pędzącego pociągu szyna boczna na zakręcie pękła i odrzucona została z olbrzymią siłą na odległość 66 metrów od miejsca wypadku, a w następstwie tego pociąg wykoleił się.** — Władze kolejowe przecują nadal nad usunięciem wykolejonych wagonów. Do tej pory udało się usunąć z błotnistego terenu dopiero jeden wagon.

Niezależnie od dochodzeń władz kolejowych, **śledztwo w sprawie katastrofy prowadzą władze sądowe.**

JERZY SMOLEŃSKI.

# Polskie dążenia kolonialne

W dniu 19 września 1936 roku na posiedzeniu Rady Ligi Narodów polski Minister Spraw Zagranicznych w deklaracji uzasadniającej potrzebę rozszerzenia składu Komisji Mandatowej podkreślił zainteresowanie Polski sprawami mandatów kolonialnych. Rząd polski zaznaczył w ten sposób po raz pierwszy, że pragnie mieć głos w przyszłym, sprawiedliwszym niż obecny, rozdziale terenów surowcowych i osadniczych, uczynił pierwszy krok w akcji zmierzającej do uznania praw Polski do ekspansji kolonialnej. Do ekspansji tej zmuszają nas warunki ludnościowe i gospodarcze.

## PRZELUDNIENIE POLSKI.

Polska jest przeludniona. Są wprawdzie państwa w Europie o znaczniejszej gęstości zaludnienia, ale są to kraje żyjące z przemysłu. Polska jest krajem przeważnie rolniczym. Z górą 2/3 ludności żyje w Polsce z rolnictwa. Przy tej strukturze gospodarczej średnia gęstość zaludnienia 86 głów na 1 km² jest gęstością wyjątkowo wysoką, jakiej nie posiada ani najwyżej pod względem rolniczym stojąca Dania, ani Francja — choć ta ma i potężny przemysł. Gęstość ludności roniczej, osobno potraktowanej, jest w Polsce najwyższa w Europie. Połowa tej rolniczej ludności liczącej dwadzieścia kilka milionów, posiada gospodarstwa o powierzchni poniżej 5 ha, więc nie samowystarczalne warsztaty pracy. Zaledwie około 6 milionów rolników pracuje na gospodarstwach większych niż 5 h — licząc w to i latyfundia. Resztę stanowi proletariat wiejski, mnożący się z każdym rokiem, którego ilość obecną szacują jedni na 5, inni nawet na 8 milionów głów.

## PRZYROST NATURALNY.

Stan przeludnienia i związanej z nim pauperyzacji pogłębia się skutkiem silnego przyrostu naturalnego ludności. Mimo zniżki w ostatnim 5-leciu przyrost ten utrzymuje się w Polsce od 2 lat na stałym poziomie 12.1 na 1000 mieszkańców. Jest to przyrost obecnie najwyższy w Europie — za wyjątkiem tylko Rosji Sowieckiej, która mając słabą średnią gęstość zaludnienia rozporządza olbrzymimi, pustymi prawie obszarami, dla osadnictwa wewnętrznego. (Dla porównania przytoczyć warto, że przyrost naturalny w roku 1935 wyniósł w słynnej z rozrodczości Bułgarii 11.7, w Holandii odznaczającej się szczególnie niską śmiertelnością 11.5, w Rumunii 9.6, we Włoszech 9.4, w Niemczech 7 na 1000 mieszkańców). Jeśli ten przyrost odniesiemy nie do ilości mieszkańców, lecz do powierzchni państwa, okaże się, że na obszarze Rzeczypospolitej przybywa co roku średnio na każdym kilometrze kwadratowym 1 człowiek, a więc średnia gęstość zaludnienia zwiększa się u nas z każdym rokiem o jednostkę. Tak wysokiego przyrostu ludności na jeden kilometr kwadratowy nie mają najgęściej zaludnione państwa: Belgia, Anglia, Niemcy, — wyższy ma w Europie tylko Holandia (żyjąca z bogatych kolonii) i Włochy, zmuszone prężnością ludnościową do rozbudowy kolonialnego obszaru.

Za lat 15 będziemy mieli ponad 100 mieszkańców na 1 km² — a więc gęstość, którą znieść mogą w Europie tylko kraje wysokoprzemysłowe lub posiadające własne tereny kolonialne; ogólna cyfra zaludnienia wzrośnie w tym czasie ponad 40 milionów, osiągnie cyfrę, którą dzisiaj mają rozpierające swe granice i zmuszone do prowadzenia polityki imperialistycznej Włochy. Obecnie przybywa w Polsce rocznie tylu ludzi, co we Włoszech; przeszło 400.000. Z tej sumy najwyżej połowę wchłonąć może polski organizm gospodarczy. Reszta przyrostu pomnaża trwale owe wspomniane miliony wiejskiego i miejskiego proletariatu, masę bezrobotnych i bezrolnych.

Jak widzimy sytuacja ludnościowa Polski i związane z nią konsekwencje ekonomiczne stają się na dłuższą metę nie do zniesienia — zmuszają do szukania środków zaradczych.

## ŚRODKI ZARADCZE.

Rozmaite są drogi, przez które można by dążyć — w teorii — do polepszenia obecnych nie tylko niekorzystnych, ale nawet groźnych w przyszłości dla państwa stosunków. Kierować się one mogą albo

a) ku zmniejszeniu zbyt licznej ludności (ograniczenie liczby urodzeń, emigracja), albo

b) ku zwiększeniu dochodu społecznego względnie sprawiedliwszego jego rozdziału.

Tu więc wchodzi w grę: zwiększenie powierzchni produkcyjnej w państwie i intensyfikacja produkcji, — zmiana struktury rolnej, wreszcie uprzemysłowienie kraju.

a) Akcja za zmniejszeniem liczby urodzin jest środkiem o wątpliwej wartości moralno-społecznej, przy tym niebezpiecznym dla przyszłej roli mocarstwowej państwa. Zniżka urodzeń, która tak wielkie zrobiła postępy w zachodniej i północnej Europie, a zaznaczyła się i w Polsce, mogłaby zostać przyspieszona przez celową akcję, ale potem nie dałaby się już łatwo zahamować. Znamy trudności, z jakimi walczy Francja, chcąc przeciwdziałać grożącej skutkiem tej zniżki depopulacji (nb. w roku 1935 mamy we Francji nie przyrost, lecz ubytek naturalny ludności o 19.500 głów w porównaniu z rokiem poprzednim). Polityka demograficzna socjalno-narodowych Niemiec, dążąca do zahamowania postępującego spadku urodzin, cieszyła się wprawdzie zrazu doraźnym sukcesem, ale okazał się on chwilowy; zwyżka przyrostu naturalnego uzyskana w roku 1934 zaczyna znowu maleć. My musimy pamiętać, że Polska z powodu swego geograficzno-politycznego położenia posiadać musi liczną armię opartą o odpowiedni rezerwuar ludnościowy. Nie możemy ryzykować kroków, których skutki nie dając się potem zahamować, doprowadzić by musiały do stopniowego kurczenia się tego rezerwuaru a w związku z tym obniżenia siły militarnej, zapewniającej nam bezpieczeństwo.

Obawa ta nie zachodzi przy stosowaniu emigracji, która kosztem straty części ludności państwa (i wywożonego przez nią kapitału), stwarzać może pomyślniejsze warunki dla pozostałej reszty. Choć wychodźstwo nie jest w stanie rozwiązać w zupełności problemu populacyjnego w Polsce, może jednak poprawić stosunki w przeludnionych obszarach rolniczych. Przed wojną światową i bezpośrednio po niej emigracja z ziem polskich obejmowała około 200.000 ludzi rocznie, — blisko połowę naturalnego przyrostu. Obecnie zahamowana została w znacznym stopniu przez ustawowe ograniczenie imigracyjne, wprowadzone w szeregu krajów, do których ruch z Polski się kierował, przestała więc odgrywać rolę „wentylu bezpieczeństwa" dla naszego przeludnienia. — Stwierdzić należy, że skuteczną politykę emigracyjną bez przeszkód prowadzić by Polska mogła jedynie posiadając własne kolonie osadnicze; wtedy też tylko wychodźstwo przestałoby mieć charakter „upustu krwi", straty części sił żywych, mogących w innych warunkach stanowić o potędze państwa, odbywałoby się bowiem w obrębie własnego politycznego i gospodarczego obszaru.

b) Zwiększenie powierzchni produkcyjnej w Polsce skutków przeludnienia usunąć nie zdoła. Lasów nie możemy trzebić, bo ich już dzisiaj mamy za mało (lesistość Polski jest mniejsza niż u wszystkich jej sąsiadów), nieużytków zaś mamy około 10.5% ogólnej powierzchni, a więc mniej niż Francja, tyle co Niemcy, z czego większość stanowią bagna Polesia. Po zmeliorowaniu tych obszarów możnaby na nich osadzić co najwyżej paręset tysięcy ludzi, co trudności nie rozwiązuje. Co się tyczy zmiany struktury agrarnej: najbardziej radykalnie przeprowadzona reforma rolna, połączona z zupełnym zniesieniem większej własności wystarczyłaby zaledwie do upełnorolnienia istniejących niesamowystarczalnych gospodarstw karłowatych.

Przy tym skutki takiej reformy, wobec szybko mnożącej się ludności byłyby i tak tylko chwilowe.

Drogą do zapewnienia pracy bezrolnej i bezrobotnej ludności w Polsce jest uprzemysłowienie kraju. Główna trudność, na jaką rozbudowa polskiego przemysłu napotyka, to konieczność sprowadzania z zagranicy szeregu podstawowych surowców, jak bawełna, rudy etc., za które płacić musimy ogromne sumy w obcej walucie. W ciągu pięciolecia 1930—1935 kosztował nas import surowców i półfabrykatów 2 miliardy 742 miliony złotych. Za same surowce włókiennicze, bez których nie może się obejść nasz przemysł tkacki, zapłaciliśmy w 1934 roku przeszło 200 milionów złotych. Sumy te przypadają już na okres kryzysowy, okres kurczenia się polskiej wytwórczości przemysłowej. W czasie lepszej koniuktury były one o wiele wyższe; w jednym tylko roku 1928 sprowadziliśmy surowców za 1 miliard 283 mil. złotych. W walutę na te zakupy musimy się zaopatrywać kosztem ciężkich prywacji wewnętrznych; wystarczy przypomnieć różnicę cen krajowych a eksportowych węgla, cukru, nafty. Trudności te usunąć i stworzyć warunki uprzemysłowienia Polski mogłoby tylko posiadanie własnych surowcowych kolonii.

## SPRAWA KOLONII.

Widzimy, że wszystkie dostępne środki, zmierzające do uchylenia bezpośrednio lub pośrednio przeludnienia Polski i jego ekonomicznej konsekwencji okazują się niedostateczne, — o ile nie biorą w rachubę zwiększenia przestrzeni życiowej Polski, jej przestrzeni osadniczej i gospodarczej. Nie wyjdziemy z obecnych trudności bez zyskania nowych terytoriów, takich, na których znaleźć by mogła miejsce i pracę nadwyżka ludności państwa, bądź takich, które gospodarczemu organizmowi Polski dostarczyć by mogły niezbędnych dla rozbudowy przemysłu surowców. Słowem: Polska potrzebuje własnych kolonii. Ale świat został już bez reszty podzielony i ziemi niczyjej już nie ma. Podział jest niesprawiedliwy i nieracjonalny. Istnieją państwa uprzywilejowane, beati possidentes, rozporządzające olbrzymimy koloniami, a należy do nich nie tylko światowe imperium brytyjskie i mocarstwo kolonialne Francji, lecz i małe państwa jak Holandia, Portugalia, Belgia — podczas gdy inne większe i ludniejsze cierpią na brak przestrzeni życiowej. Niesprawiedliwy rozdział surowców utrudnia uprzemysłowienie terytoriów przeludnionych. Olbrzymie tereny, które mogłyby być zagospodarowane, leżą odłogiem, bo należą do państw nierozporządzających dostateczną ilością mieszkańców dla ich zasiedlenia — równocześnie inne obszary cierpią na skutki nadmiaru ludności, której swobodny odpływ hamują ograniczenia imigracyjne. Przeciw temu stanowi rzeczy podniosły się głosy z kilku już stron na forum międzynarodowym. Włochy, Japonia, Niemcy postawiły w Lidze Narodów żądanie zmian w repartycji mandatów kolonialnych, sprawiedliwego rozdziału surowców. Polska jest w tych sprawach równie a może nawet więcej interesowana. Nie mamy tak rozbudowanego przemysłu i tych surowców, które mają Niemcy — nie mamy kolonii, które już zdobyła sobie Japonia i Włochy. Zaspokojenie potrzeb państw jest sprawą o szerszym znaczeniu, leży bowiem w interesie rónowagi gospodarczej i politycznej świata. Prężność ludnościowa wywołuje w nich tendencję, a nawet z czasem konieczność, ekspansji — nieraz niebezpieczną dla światowego pokoju. Wszak na tym tle powstała imperjalistyczna polityka Japonii stwarzając stałe ognisko napięć na Dal. Wschodzie, — na tym tle podjęły Włochy wyprawę abisyńską, która o mało nie rozpaliła nowej wojny światowej. Polska prowadzi politykę pokojową i zaciska pasa, głosząc hasło „surowego życia". Ale potęgująca się prężność będzie się musiała kiedyś wyładować. Pragniemy wierzyć, że wszczęta przez nasz Rząd akcja mająca zapewnić Polsce posiadanie własnych kolonii znajdzie zrozumienie na forum międzynarodowym i z czasem doprowadzi do realnych wyników. — Odpowiada ona nie tylko najżywotniejszym interesom wielkiego państwa, lecz i powszechnemu dobru.

# Wizyta rumuńska

Jutro, w środę, przybywa do Polski z wizytą oficjalną rumuński minister spraw zagranicznych, p. Antonescu. W fakcie tym widzimy nie tylko wyraz więzów przyjaźni i sympatii, które nigdy nie przestały łączyć Polski i Rumunii, ale także **objaw zacieśnienia się między obu krajami stosunków politycznych,** które w ostatnim czasie pozostawiały niejedno do życzenia w dziedzinie współpracy na terenie międzynarodowym.

Stosunki nasze z Rumunią, jedynym z naszych sąsiadów, z którym nas absolutnie nic nie dzieli, a wiele łączy, były od pierwszych chwil odbudowania odrodzonego państwa polskiego bardzo dobre. **Rozwinęły się one wkrótce w przyjaźń oraz w współpracę polityczną i wojskową, której zasady ustaliła specjalna konwencja militarna.**

Wizyta min. Antonescu nie jest pierwszą wizytą, jaką składają sobie mężowie stanu obydwóch państw. Przypomnieć tu należy wizytę w Waszawie w listopadzie 1921 roku premiera Take Jonescu, najwybitniejszego obok Jonela Bratianu polityka współczesnej Rumunii. Pobyt w Rumunii we wrześniu 1922 r. marsz. Piłsudskiego w oficjalnym charakterze Naczelnika Państwa, podczas którego zawarto umowy polityczne i wojskowe. Rewizytę w Polsce w czerwcu 1923 r. królewskiej pary rumuńskiej króla Ferdynanda i królowej Marii. Dwukrotne odwiedziny Rumunii latem 1928 i 1929 roku przez marszałka Piłsudskiego. Oficjalną wizytę w Bukareszcie polskiego ministra spraw zagranicznych, A. Zaleskiego, w październiku 1929 r., podczas której podpisano układ rozjemczy polsko-rumuński. Wreszcie wizytę w Bukareszcie ministra Becka w r. 1934 w dniu rumuńskiego święta narodowego. **Wizyta min. Antonescu,** którą poprzedziły kolejne na przestrzeni ostatniego miesiąca odwiedziny Polski przez rumuńskich prawników, inżynierów i dziennikarzy, **zdaje się jednak dochodzić do skutku w specjalnych okolicznościach, a mianowicie w dobie wyrównania się różnic między polityką polską a rumuńską w poglądach na metody i sposoby zabezpieczenia pokoju w Europie wschodniej,** co pozwala nie tylko widzieć w tych odwiedzinach wyraz przyjaźni i kurtuazji, ale i łączyć z nimi znaczenie polityczne.

Długoletni minister spraw zagranicznych Rumunii, p. Titulescu, którego niewejście w skład gabinetu rumuńskiego zrekonstruowanego w końcu sierpnia br. przez premiera Tatarescu wywołało tak duże wrażenie we wszystkich stolicach europejskich, był w ostatnich latach zwolennikiem opierania bezpieczeństwa Europy środkowej i wschodniej na współdziałaniu z Sowietami. Był też gorącym zwolennikiem dość jednostronnie pojętej doktryny Ligi Narodów i ogólnych formuł bezpieczeństwa z niej wynikających, a wyrażających się w tendencji do paktomanii. Prowadziło to do osłabienia znaczenia dwustronnego sojuszu polsko-rumuńskiego. którego wagi dla bezpieczeństwa Rumunii i całej tej części Europy p. Titulescu nie chciał rozumieć. Polityka polska uważała i uważa natomiast za nad wyraz niebezpieczne wprowadzanie Sowietów w układ stosunków w Europie środkowej i to jeszcze w roli gwaranta pokoju! **Ta zasadnicza rozbieżność nie tylko oddalała linię polityczną obydwóch sojuszniczek, ale także musiała deprecjonować realną wartość sojuszu wojskowego polsko-rumuńskiego.** Będzie to zrozumiałe, jeśli zważymy, że najistotniejszym motywem tego sojuszu jest wzajemna ochrona wschodniej granicy obydwóch państw, czyli granicy z Sowietami. Ma to zresztą charakter ściśle obronny i obydwa państwa pragną współżyć pokojowo ze swym wschodnim sąsiadem. Dbałość o pokojowy rozwój stosunków nie tylko polsko-rosyjskich, ale i rumuńsko-rosyjskich wykazała Polska w latach 1932 i 1933, kiedy to po propozycji ZSRR-u zawarcia paktu nieagresji z Polską przyczyniła się do zawarcia odpowiednich umów między ZSRR a Rumunią, w których Sowiety m. in. milcząco zrezygnowały ze swych poprzednich roszczeń do Besarabii.

Tendencje prosowieckie p. Titulescu spotkały się z oporem większości społeczeństwa rumuńskiego i ze sprzeciwem króla Karola. Po ustąpieniu p. Titulescu pisaliśmy na tym miejscu, że wszelkie rachuby Moskwy na wciągnięcie Rumunii w orbitę wpływów sowieckich okazały się zawodne, lecz że **nie należy się w związku z tym spodziewać zmiany podstaw rumuńskiej polityki zagranicznej. Ulec natomiast mogą zmianie niektóre jej metody,** co znajdzie prawdopodobnie swój wyraz w położeniu większego nacisku na politykę sojuszów, wśród których kto wie, czy specjalny nacisk nie będzie położony **na sojusz z Polską.** Rozwój wypadków zdaje się potwierdzać słuszność tych przewidywań. Żywa współpraca polityczna, ekonomiczna i wojskowa Rumunii z pozostałymi dwoma państwami Małej Ententy rozwija się w dalszym ciągu, czego wyrazem jest wymiana wizyt między Bukaresztem i Białogrodem oraz wizyta króla Karola w Pradze. Dodać przy tym można, że z punktu widzenia polskiego — mimo zastrzeżeń co do polityki zagranicznej Czechosłowacji w związku z jej paktem z Sowietami — nie można mieć nic przeciwko jak najżywszej współpracy naszej sojuszniczki rumuńskiej w ramach Małej Ententy. Również żywa jest współpraca w ramach Porozumienia Bałkańskiego, które rozbudowano na współpracę wojskową, czego wyrazem były ostatnie narady szefów sztabów generalnych Rumunii, Jugosławii, Grecji i Turcji w Bukareszcie. Wreszcie obecna wizyta min. Antonescu w Polsce zdaje się potwierdzać aktywizację zbliżenia politycznego rumuńsko-polskiego.

**Sojusz z Polską posiada dla Rumunii nie**

zwykle doniosłe znaczenie. Jest jednakże również doniosłym czynnikiem dla Polski, która położona między Niemcami a Rosją Sowiecką musi prowadzić politykę równowagi i niewiązania się z żadnym z dwóch swych głównych sąsiadów.

Podstawą takiej polityki musi być z jednej strony sojusz z Francją, a z drugiej strony bliska współpraca polityczna z szeregiem państw, leżących nad Bałtykiem i w środkowej Europie. Wśród tych ostatnich sojusz z prawie dwudziestomilionową Rumunią nabiera specjalnego znaczenia.

J. MAK.

## Radio.

**„ZAKOPIAŃSKI OŚRODEK NARCIARSKI PRZED SEZONEM".** Narciarstwo jest tym sportem, dzięki któremu odnieśliśmy nasze największe sukcesy międzynarodowe. Ogół sportowy świetnie orientujący się w tym sporcie wie, że narciarstwo zawodnicze — to Zakopane. Dlatego też wygłoszona w dniu dzisiejszym przed mikrofonem pogadanka p. t.: „Zakopiański ośrodek narciarski przed sezonem" p. Bolesława Pągowskiego wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Z odczytu tego dowiemy się o planach i zamiarach naszych gwiazd sportowych i poczynaniach klubów zakopiańskich. Pogadanka zostanie nadana o godzinie 18.10.

**„WESOŁE STUDENTY NA KOMERSIE".** Znane są dobrze anegdoty na temat życia studenckiego. Do najciekawszych obyczajów akademickich należy t. zw. „Gąsior", t. j. marsz przez miasto gęsiego kilku tysięcy studentów, którzy wstępują do kawiarni, lokali publicznych, nawet mieszkań prywatnych. „Gąsior" — to szczyt studenckiego humoru. Są jednak jeszcze inne obyczaje studenckie, można by powiedzieć kameralne. Ich miescem są t. zw. „Komersy", odbywające się w lokalach korporacyjnych. Podpatrzył je St. Wasylewski i na ten temat ułożył ciekawą audycję literacko-muzyczną p. t. „Juvenus dum sumus"; nada ją rozgłośnia poznańska we wtorek dn. 24. XI. o godz. 19.20.

**HOLLYWOOD — DRUGIM CENTRUM RADIOWYM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** Amerykańskie CBS donosi, że zamierza stworzyć w Hollywood drugie centrum radiowe. W gmachu radiowym, którego kosztorys wyniesie ok. 1 miliona dolarów, scentralizowana ma być działalność obejmująca zachodnie wybrzeże amerykańskie. Hollywood nadaje się specjalnie jako centrum radiowe, gdyż przebywa tam zawsze wielka ilość pierwszorzędnych artystów; jeszcze ważniejszym powodem jest zamiar stworzenia w Hollywood przyszłego centrum telewizyjnego. Gmach radiowy będzie oddany do użytku prawdopodobnie na jesieni 1937 r.



# Odkrycie rzadkiego minerału w Baligrodzie

Baligród, listopad.

Dosyć trudno jest znaleźć na zwyczajnej mapie miejscowość Baligród. Gdyby się jednak ktoś nieco potrudził, odkryłby w środkowym łuku Karpat Przełęcz Łupkowska, a nieco na północ od niej Baligród — miasto za czasów Polski królewskiej założone przez zasłużony ród Balów, które w okresie rozbiorów zamieniło się w wieś.

Karpaty środkowe w Polsce są w ogóle... Abisynią, bo nikt ich nie zna, nikt się nimi nie interesuje. Znamy Tatry, Pieniny, — a po tym aż... Czarnohorę. Środek tak jakby nie istniał! A przecież ta część Polski powinna być również poznana, a nawet odwiedzana, — gdyż odznacza się wielu walorami.

Okolica Baligrodu — jak w ogóle cały powiat leski, — jest prześliczną krajobrazowo. Nie mamy tu zbyt wyniosłych gór, gdyż najwyższe zaledwie dochodzą do 1200 metrów; jednak mamy przepiękne lasy, wśród których znajduje się nawet rezerwat cisowy, — mamy prześliczne połoniny z metrowej grubości dywanem mchów, uginających się pod stopami, — mamy rwące strumienie i rzeki, płynące z szumem po skałach, a przede wszystkim dużo, dużo słońca, wonnego powietrza i... swobody.

Zaczynają te walory poznawać zastępy harcerzy, którzy tu kilkakrotnie rozbijali swe obozy w malowniczej dolinie „Czarne"; wywieźli stąd dużo zdrowia i radości, a zostawili prócz pomocy materialnej, bardzo miłe wspomnienia u tutejszej ludności.

Kraina nasza jest nie tylko krainą szybowisk, ale także krainą, w której żyli dłuższy czas Wincenty Pol i Zygmunt Kaczkowski.

Piękno naszej krainy pobudziło Wincentego Pola do wyśpiewania pieśni o ziemi polskiej; tutaj bowiem, na Łopienniku, przed laty powstała pierwsza myśl o „Pieśni o ziemi naszej". — Tutaj także mieszkał piewca bujnego życia szlachty „owsianej" Zygmunt Kaczkowski, odtwarzając w gawędzie typy Chojnackich, czy Murdelionów.

Cicha ta i zapomniana okolica godna jest przeto poznania tym więcej, że w ostatnich dniach stała się terenem odkrycia realgaru.

Realgar jest minerałem barwy jasnoróżowej, a związkiem siarczku arsenu. Występuje na Wezuwiuszu, w Joachimowie (Czechosłowacja) i w niewielu jeszcze miejscach; — w Polsce poraz pierwszy został znaleziony w Baligrodzie. Znaleziono go przy budowie drogi gminnej.

Zainteresował się tym odkryciem profesor Dr. Marian Kamieński z Politechniki Lwowskiej i prowadzi dalsze badania co do stopnia nasycenia przyległych warstw arsenem, gdyż dopiero wydatne nasycenie ich arsenem zadecydowałoby o eksploatacji tego minerału dla celów przemysłowych.

Prócz tego otwierają się jeszcze inne możliwości. Przez pokłady związków arsenu przesączają się wody wcale obficie. Wody te zawierają z konieczności wiele arsenu. Jeśli to zostanie stwierdzone, Baligród zajmie poważne miejsce jako miejscowość kąpielowa, względnie pijalnia wód arsenowych. Takich miejscowości jest tylko pięć w Europie (Levico, Durkheim, Rudava, Roncegno i Źródło Gubera).

Dolina „Czarne" jest prześliczną, a poza realgarem, źródłami arsenowymi, ma jeszcze inne bogactwa.

Tradycja podaje, że tutaj w dawnych czasach kopano ametysty używane do ozdób stroju szlachty. Tutaj znajdowały się też piece do wytapiania żelaza z rudy kopanej obok w Huczwicach. W ogóle nasz powiat zdaje się być naprawdę bogatym w kopaliny (niedawno p. Starosta Dr. Gąsiorowski znalazł w Manasterou rudę miedzi).

Warto więc myśląc o letnisku zwrócić kroki także w środkowe Karpaty; bo należy je poznać, nie tylko góry i lasy, ale także i lud je zamieszkujący — a oprócz przyjemności wzrokowych, pożytku dla płuc, — możemy przy łucie szczęścia stać się odkrywcami nieznanych a potrzebnych nam surowców. — gdyż jak się okazuje z odkrycia na ziemiach Polski owego realgaru — nie znamy swej ziemi i doprawdy nie wiemy, co posiadamy.

Dr Śmietana Stan.

## Programy stacyj radiowych

**Program ogólnopolski:** Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Kwartet zespołu z Krakowa; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 Słuchowisko; 16.40 „Jesień w muzyce" — pieśni; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert chóru ukraińskiego: 17.50 Felieton, 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne; 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadanka; 19.00 Opowiadanie z książki; 19.20 Programy lokalne; 20.35 „Chwilka Biura Studiów"; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna: 21.00 Opowieści o Chopinie: 21.45 Koncert; 22.20 Teatr Wyobraźni: 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

**Kraków,** (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert; 15.50 Skrzynka ogólna: 16.05 Wiadomości z dnia; 18.20 Wesoła muzyczka; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Piosenki i gawędy podkrakowskie.

**Lwów.** (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Dialog królkofalarski; 15.55 Płyty; 18.20 Płyty; 19.20 „Skrzynia bronowicka" — audycja słowno-muzyczna: 23.000 Muzyka taneczna z płyt.

**Warszawa.** (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna; 15.15 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 „Orfeusz" — opera w trzech aktach z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice.** (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka taneczna 13.58 Wiadomości giełdowe; 15:15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka taneczna z płyt; 18.20 Reportaż z zebrania rodzicielskiego; 18.35 Płyty; 18.45 Program na jutro; 19.20 Recital śpiewaczy; 19.40 „Śląsk — kraj kontrastów" — felieton; 19.50 „Zagłebie Dąbrowskie ma głos".

## Od Wydawnictwa

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za listopad**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730**



M. OSTRAWICKA.

# Niedziela szarego człowieka

Stopniał śnieg, przebrzmiał szatański marsz, który odegrał halny wiatr; zaczął padać obfity deszcz... Świat ubrał się w szary płaszcz mgieł. Ludzie zamknęli się w pokojach, by dać wypoczynek udręczonym przez halniak nerwom. Z przyjemnością przysłuchiwali się monotonnemu uderzaniu kropli deszczowych o zapłakane szyby okien.

Szary dzień, szary człowiek, szare życie i szare myśli — zgadzali się znakomicie i było im razem dobrze. Lecz nie na długo.

Zaczął się buntować naprzód szary człowiek. Zapragnął dla swojego szarego życia słonecznego dnia i jasnych myśli.

Spełniło się jego życzenie. Przestało padać i ochłodziło się. Przyszły i mroźne noce, po nich słoneczne, jasne dnie.

Odsłoniły się góry. Wzniesione nad ciemno zielone lasy, czarowały wzrok nieruchomością i białością. Na błękitnym, jak ocean firmamencie unosiły się lekkie, białe bałwany obłoków, jakby oderwane od białych gór.

I szedł szary człowiek, ot tak — przed siebie. Uciekł poprostu od codziennych dni pracy, uciekł od dusznego, biurowego pokoju, uciekł od swego przewiewnego poddasza, by otrzepać się z trocin i śmiecia, których mu na głowę nasypał halny wiatr, a na duszę — szare życie.

Uciekł... Zapragnął dotrzeć bliżej tej białości górskiej, tego błękitu niebios, tej ognistej kuli słonecznej, które go kuszą.

Przeszedł spiesznie przez ulice miasta i zaszył się w las. Było sucho; przyjemnie, miejscami śnieg. Przez wierzchołki zielonych świerków zaglądało słońce; uśmiechało się i grzało.

Nasycił się widokiem świeżej zieleni i zapachem drzew szpilkowych; wszedł w dolinę, z doliny w głęboki wąwóz.

Szary człowiek stał się poetą.

Wydało mu się, że idzie po dnie zielonego morza, którego powierzchnia porusza wiatr.

Na dnie cicho, spokój i wypoczynek. Na górze szum. Falują drzewa, jak fale oceanu. A wyżej, nad wierzchołkami lasu, tak jak nad bezmiarem morza, niekończący się błękit, a po nim, jak białe ptaki, płyną obłoki... Płyną w dal.

Szary człowiek na dole, w wąwozie, odczuwał tylko rozkosz i myślał:

— Utonąć, zapomnieć o życiu poza wąwozem.

Wreszcie ustał szum w lesie; tylko czasem coś w borze jak by westchnęło i zaraz zapadał las w milczenie. Lecz w duszy szarego człowieka teraz prawem kontrastu odezwał się krzyk... Przestać być szarym człowiekiem, a stać się szarą skałą, na której zazielenił się mech. Stać się szarą nic nieczującą skałą, otoczoną zielonym lasem, pod którą płynie górski potok. Słońce całuje ją, deszcz obmywa, upał praży, mróz kruszy, lecz nie dotrze do tej kamiennej duszy. Pozbyć się tego łomocącego w piersi serca. Stać się twardym, jak ta szara, zimna skała..

Szary człowiek zawrócił kroki: wychodził z wąwozu, by wydostać się na szczyt tej skały i stanąć na niej.

Przed nim góry promieniejące w słońcu i białości śniegu. Pod nim ludzkie osiedla. — Świat. Daleko, szeroko tylko świat... Świat oświelony słońcem listopadowym. I szary człowiek, który przed chwilą chciał utonąć w cichym wąwozie, zapragnął skrzydeł, zapragnął lotu w świat, życia w słońcu.

Szary człowiek rozgniewał się sam na swoje sprzeczne myśli. Ruszył do schroniska.

Owionął go gwar ludzki... Wędrowni muzykanci grali z zapałem na skrzypcach, gitarze i mandolinie. Wydało się szaremu człowiekowi, że grają tak pięknie, iż nawet góry zastygły w podziwie milczącym dla tej muzyki.

Wynędzniałe postacie muzykantów przypomniały szaremu człowiekowi dnie powszednie i szare życie... Wypił herbatę, złożył kilka dziesięciogroszówek przed uradowanymi muzykantami i wyszedł. Wyszedł... na błotnistą drogę do miasta...

I znów zaczną się na nowo szare dni... Niesamowite myśli pójdą precz. Zostaną tylko te, które nasuwa szara praca, szary obowiązek, szary dzień!

ADAM CISZEWSKI.

# Czy bez odszkodowania?

Od chwili, w której na Kongresie Stron. Ludowego odbytym w grudniu r. z. w Warszawie postanowiona została w programie reforma rolna bez odszkodowania, sprawa ta nie przestaje zajmować opinii publicznej. Poruszył ją niedawno — jak czytam w prasie — przedstawiciel Akad. Młodzieży Ludowej p. J. Dąbrowski, zaś „Piast" w jednym z artykułów: „Za wywłaszczeniem ziemi dworskiej bez odszkodowania przemawia wszystko, — przeciw zaś tylko zasada, która musi być podporządkowana interesowi państwowemu".

Z konkluzją tą trudno się zgodzić, zwłaszcza, jeśli ma oznaczać pełną likwidację wszelkiej własności. Bo odkąd to i gdzie niszczenie zasad etycznych przynosiło trwały pożytek interesowi państwowemu? A choć uznaję rozpaczliwe położenie polskiej wsi, za które w znacznej części ponosi odpowiedzialność wielka własność przez swą krótkowzroczną i zbyt oportunistyczną politykę, jednak pytam, ten radykalizm jest słuszny? Stawiając w ten sposób to zagadnienie Stronnictwo Ludowe winno zwrócić uwagę chociażby na zagranicę. Np. Litwa już w 1922 r. wywłaszczyła wielką własność, ale pozostawiła każdemu właścicielowi ośrodek majątku z 80 hektarów złożony, pomimo, że państwo litewskie znajduje się w śmiertelnej walce z Polską i że większa własność — to Polacy. Nie posunął się chłopski rząd litewski do bezwzględnego wywłaszczenia elementu szlacheckiego. Mało tego, mając właśnie na względzie interes państwa pozostawił dawnych właścicieli w majątkach wzorowo przed wojną zagospodarowanych i oddał im te majątki w całości w długoletnią dzierżawę.

Na Łotwie również pozostawiono większym właścicielom po 40 hektarów. Nawet rząd carski, gdy w r. 1864 zniósł w Kongresówce pańszczyznę i chłopów uwłaszczył, zapłacił właścicielom za zabraną ziemię — a dokonał tej operacji za pomocą „4% Listów Likwidacyjnych". Oczywiście szacunek ziemi nie był wysoki, a kurs Listów, zwłaszcza z początku wynosił zaledwie około 52%, potem doszedł do 80%; ale zasada własności została uszanowaną pomimo świeżego powstania, które z łatwością mogło posłużyć jako pretekst do wywłaszczenia bez odszkodowania polskiej szlachty.

W Polsce warstwa włościańska stanowi 72% ludności, słusznie więc rości sobie prawo do roli gospodarzy w państwie. W tym celu powinna przede wszystkim dążyć do zjednoczenia swych sił, a wtenczas stanie się tak silną, że siłą rzeczy stworzy „Polskę ludową", w której musi się jednak znaleźć miejsce dla inteligencji polskiej, i w ogóle dla wszystkich Polaków, chcących wspólnie z chłopem pracować nad ogólnym polepszeniem bytu i rozwoju państwa na zasadach etyki, które nie tylko w życiu prywatnym, ale i publicznym muszą u nas dojść do głosu i stać się podstawą nowego ustroju, o ile ten ma być trwały.

Musi się u nas znaleźć taki „modus", który by pogodził interes chłopa z interesem państwa, ale nie chcę mi się wierzyć, aby chłop polski fundował swą pomyślność i byt na cudzej krzywdzie i gorzej potraktował rodaków, aniżeli to uczyniła mała Litwa i Łotwa, a przedtem rząd carski. Gniew, jakkolwiek usprawiedliwiony, jest zawsze złym doradcą. Myślę, że ten punkt programu ludowego w sprawie odszkodowania, winien ulec jeszcze raz rozpatrzeniu i rozważeniu na chłodno.

# Górnicy przykładem dla całego społeczeństwa

W odmętach następstw kryzysowych lat ostatnich dało Zagłębie Dąbrowskie godne świadectwo swego instynktu społecznego. — Górnik klimontowski potrafił zadokumentować światu, że całym swoim jestestwem potrafi bronić swego warsztatu pracy od zatraty, że wbrew tendencjom zmaterializowania go, stosunek swój do warsztatu pracy układa nie tylko według ilości złotówek, którymi go warsztat ten karmi, ale także według najbardziej ludzkiego uczucia przywiązania do maszyny, która tworzy, bogactwo spod ziemi wydobywa i daje gospodarstwu społecznemu węgiel, źródło nowej energii.

Dziś znowu stoimy wobec nowego świadectwa tej doskonałości. Tym razem „Saturn". Aby ułatwić tysiącom bezrobotnych przetrwanie zimy, robotnik saturnowski pracuje cały dzień i produkt swojej pracy ofiarowuje na Pomoc Zimową Bezrobotnym. By docenić wartość tej ofiary, nie wystarczy jej wycenić w równowartości złotówek. Trzeba wziąć pod uwagę, jak niewiele jest dniówek roboczych w roku, jak bolesną jest dla budżetu każdej rodziny robotniczej każda świetówka i, wreszcie wziąć trzeba pod uwagę, że nie ma wprost w Zagłębiu robotnika pracującego, który by nie miał na utrzymaniu jednego conajmniej bezrobotnego członka rodziny czy przyjaciela.

Jak „Klimontów" stał się symbolem uporczywej, niezłomnej aż do końca walki o utrzymanie warsztatu pracy przy życiu, tak „Saturn" stał się symbolem pojmowania przez polskiego robotnika jego obowiązku wobec zbiorowości robotniczej i wobec państwa.

# Projekt ustawy o skróceniu dnia pracy — gotowy

Zgodnie z zapowiedzią, udzieloną niedawno przez premiera Składkowskiego delegacji górników, Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o skróceniu dnia pracy w górnictwie węglowym, który po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów **będzie przedłożony Sejmowi.**

Projekt ma charakter pełnomocnictwa ramowego, upoważnia bowiem Radę Ministrów **do wydawania — w wypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowymi, lub gospodarczymi — rozporządzeń, nakazujących skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym w dniu, lub tygodniu, w stosunku do norm, ustalonych w przepisach o czasie pracy.** Wnioski w tej sprawie zgłaszać będzie minister opieki społecznej, po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracodawców i pracowników.

Rozporządzenia będą mogły być wydawane **tylko na określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak, niż na jeden rok.** Mogą one dotyczyć wszystkich kategoryj pracowników, zatrudnionych w górnictwie węglowym, lub tylko niektórych z nich, oraz rozciągać się na obszar całego państwa, albo tylko na obszary poszczególnych okręgów administracyjnych.

W motywach projektu podniesiono, że skracanie czasu pracy **stanowi w ogóle jeden ze środków zmniejszenia bezrobocia i wzmożenia konsumcji, specjalne zaś znaczenie ma w górnictwie węglowym, ze względu na stosunkowo znaczną liczbę bezrobotnych,** których z uwagi na ich fachową specjalizację trudno przerzucić do innych gałęzi pracy. Nadto wskazuje projekt, **że w pewnych działach kopalnictwa węglowego praca jest szczególnie ciężka i niebezpieczna.**



# Otwarcie VIII Kiermaszu

## Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie

W niedzielę nastąpiło otwarcie VIII Kiermaszu Kupiectwa Polskiego, urządzonego z inicjatywy i staraniem Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego. Kiermasz kupiecki, urządzony po raz ósmy z rzędu w stolicy Polski, **jest jednym z poczynań kupiectwa polskiego, zmierzających do jego konsolidacji i siły.** Znamiennym jest, że tegoroczny kiermasz kupiecki jest świętem wyłącznie chrześcijańskiego kupiectwa, które w dniu dzisiejszym obchodzi 10-letni jubileusz swego związku.

W odpowiedzi na przemówienie powitalne zabrał głos wiceminister Sokołowski, który w krótkim przemówieniu podniósł zasługi kupiectwa polskiego, rozbudowującego w mrówczym, codziennym, żmudnym wysiłku tę klasę, bez której kulturalne społeczeństwo egzystować nie może. Po przemówieniu wiceministra Sokołowskiego, zebrani przeszli do I sali wystawowej, gdzie minister dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, po czym nastąpiło zwiedzanie wszystkich sal wystawowych.

VIII Kiermasz **przedstawia się rzeczywiście imponująco.** W 7 dużych salach wystawiło swoje eksponaty na 108 stoiskach 68 firm chrześcijańskich.

Mimo to, że dzień wczorajszy przeznaczony był wyłącznie dla kupców, frekwencja zwiedzających była tak olbrzymia, że w salach panował iście kiermaszowy tłok i gwar.

— 000 —

# Z krakowskiej izby Rolniczej

POSIEDZENIE SEKCJI ŁĄK I PASTWISK. Odbyło się w Krakowskiej Izbie Rolniczej posiedzenie sekcji łąkowo-pastwiskowej. Zasadniczym celem zebrania było omówienie dotychczasowej działalności inspektoratu łąk i pastwisk przez ułożenie programu prac na przyszłość. Dotychczasowa działalność koncentruje się głównie w następujących działach: a) w rozprowadzaniu kredytów na zagospodarowanie łąk i pastwisk; b) w przeprowadzaniu demonstracyj nawożenia łąk; c) w opiece nad wspólnotami pastwiskowymi na podstawie regulaminu; d) w zagospodarowywaniu hal; e) w akcji oświatowej na kursach rolniczych, udzielaniu porad i wskazówek.

Program pracy przewiduje dalszy rozwój pracy w zakreślonych kierunkach.

KURSY ASYSTENTÓW KONTROLI OBÓR. Celem uzupełnienia technicznego wyszkolenia personelu pracującego w zakresie kół kontroli obór, Krakowska Izba Rolnicza zorganizowała przy stacji serowarskiej w Bażanowicach w dniach od 9 do 14 bm. kurs asystentów kontroli obór. Kurs obok wykładów teoretycznych, dotyczących zasad żywienia, dojenia, kalkulacji kosztów produkcji, preliminarza pasz, badania mleka i wiadomości weterynaryjnych objął szereg ćwiczeń praktycznych i został zakończony ogólnym omówieniem zakresu pracy i sprawdzeniem wiadomości przyswojonych przez uczestników kursu. W kursie wzięło udział 23 asystentów.

POSIEDZENIE SEKCJI NASIENNICTWA I DOŚWIADCZALNICTWA. Odbyło się wspólne doroczne posiedzenie Sekcji Nasiennictwa i Sekcji Doświadczalnictwa. W dyskusji podkreślona została trudna sytuacja nasiennictwa, wywołana autarkicznymi dążeniami państw, konsumujących dotąd polskie nasiona, oraz ogólną ciężką sytuację większej i mniejszej własności rolnej **pozbawionej środków na zakup nasion kwalifikowanych.** Zaprojektowane zostało rozszerzenie akcji doświadczalnej w zakresie ustalenia właściwych dla danych warunków odmian nasion siewnych, na gospodarstwa przykładowe pozostające w 3 roku opieki indywidualnej.

-0-0-0-

## Rolnicy zorganizują fabrykę bekonów w Tarnowie

W związku z alarmującymi wiadomościami o odebraniu kontyngentu wywozowego trzody bekonowej fabrykom Eksportowej Przetwórni Mięsnej w Tarnowie oraz firmie Musiol i Ska w Katowicach, Kielecka Izba Rolnicza stojąc na straży interesów rolnictwa poczyniła szereg starań u czynników miarodajnych, których rezultatem było **utrzymanie dostaw bekonowych z woj. kieleckiego na dotychczasowym poziomie** w ilości 27.367 szt. bekonów rocznie.

Niezależnie od powyższego Izba przeprowadziła swój plan zmierzający do tego, aby dotychczasowy kontyngent posiadany przez Eksportową Przetwórnię Mięsną w Tarnowie **przyznać rolnikom dostarczającym trzodę do tejże fabryki z tym, że w najbliższym czasie zostanie przy współudziale Izby zorganizowana w Tarnowie fabryka bekonów, której udziałowcami staną się sami rolnicy.**

## Założenie polskiej chrześcijańskiej kasy bezprocentowej w Sandomierzu

Z inicjatywy Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Sandomierzu odbyło się 19 listopada w sali ratusza zebranie organizacyjne w sprawie założenia kasy bezprocentowej. Zebraniu, na które przybyło około 120 osób, przewodniczył burmistrz p. Musielski. Referat informacyjny wygłosił ks. dr. Antoni Tworek. Po ożywionej dyskusji, w której wszyscy mówcy wypowiedzieli się za założeniem takiej kasy, **zapisało się na założycieli, oraz na członków przyjęte kasy 62 osoby.** Wybrano następnie komitet, mający się zająć rejestracją stowarzyszenia, w składzie następującym: ks. dr Tworek, pp. Mucha, Korsak, Ulrych, Smuszkiewicz i Radulski. Sandomierzowi posiadającemu sporą ilość rzemieślników i drobnych handlowców, przybędzie bardzo pożyteczna i w czasach obecnego kryzysu konieczna instytucja.

## 350.000 młodzieży katolickiej weźmie udział w akcji kas bezprocent

Komitet Zjazdu Przedstawicieli Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych otrzymał od Katolickich Związków Młodzieży Męskiej i Żeńskiej z Poznania pismo, którym organizacje zawiadamiają, że obydwa związki interesują się żywo rozwojem Kas Chrześcijańskich Kredytu Bezprocentowego. **Obydwa związki** skupiając blisko 350.000 młodzieży pozaszkolnej na terenie całej Rzeczypospolitej przeprowadzają od szeregu lat wśród swych członków skuteczną akcję w zakresie wychowania spółdzielczego, jak również w zakresie propagandy oszczędności. — Ponieważ organizacje katolickie skupiają młodzież pozaszkolną, w dużym procencie niepełnoletnią, przeto młodzież ta w myśl obowiązujących przepisów prawnych nie może bezpośrednio zakładać i prowadzić Kas Chrześcijańskich Kredytu Bezprocentowego. Doceniając jednakże wysokie wartości ekonomiczno-gospodarcze i socjalno-społeczne rozpoczętej przez Komitet Zjazdu przedstawicieli Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych akcji, **chętnie w akcji tej będą z nim współdziałały przez przeprowadzanie odpowiedniej propagandy wśród swoich członków.**

**OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.**

Według danych tymczasowych wydobycie węgla kamiennego w m. październiku b. r. było o 11.7 proc. wyższe, niż przed rokiem. Zbyt krajowy wzrósł w porównaniu z październikiem r. ub. o **25.8 proc.**, natomiast eksport w stosunku do analogicznego miesiąca r. ub. zmniejszył się o **4.1 proc.**

# Sport

**KRAKÓW BIJE ŚLĄSK W HOKEJU 6:0**

Na sztucznym torze w Katowicach odbył się w niedzielę mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Śląska. Zwyciężył Kraków zdecydowanie w stosunku 6:0 (3:0, 0:0, 3:0). Kraków wystawił drużynę Cracovii wzmocnioną Hałasowym z RKS. Legia. Zespół śląski oparty był na graczach Pogoni katowickiej z udziałem Ludwiczaka z poznańskiego AZS. Śląsk był równorzędną drużyną jedynie w pierwszych minutach, później Kraków przejmuje inicjatywę i już jej nie oddaje do końca zawodów. 4 bramki dla zwycięzców zdobył Kowalski, pozostałe dwie Marchewczyk.

**ZWYCIĘSTWO KRAKOWSKICH PŁYWAKÓW NAD ŚLĄSKIEM.**

W niedzielę wieczorem na basenie YMCA odbył się mecz pływacki między drużynami YMCA i sekcją pływacką KS. Dąb (Katowice). W zawodach wzięli również udział pływacy Cracovii. W meczu zwycięstwo odniosła YMCA w stosunku 41:31. Drużynę Dębu stanowili w większej części zawodnicy katowickiej Pogoni, którzy ostatnio przenieśli się gremialnie do Dębu.

Wyniki konkurencyj pływackich: **Panowie** 100 m. dow. 1) Zguda (Y) 1,07.9. 2) Pasałek (Cr.) 1,08.5. 3) Zieliński (Dąb). 100 m. klas. 1) Bogdani (Y) 1.31.3. 2) Fabian (Dąb) 1,38.6. Poza konkursem pierwszym w tym biegu był Heidrich (Dąb) w czasie 1,25.6. 100 m. grzbiet. 1) Machowski (Dąb) 1.24. 2) Kowalski (Y) 3) Heidrich (startujący poza konkursem) 1.22.

**Panie:** 50 m. dow. 1) Matterówna (Dąb) 41.8. 2) Cyankiewicz (Y) 44.3. 100 m. klas. panie: 1) Pieszczykówna (Dąb) 1,45, 2) Lasoniów na (Y) 1.49. Sztafeta 3x100 zmiennym **panów:** 1) YMCA 4 m. 05,1. 2) Dąb w tym samym czasie. 5x50 dowolnym panów: 1) Cracovia 2.39,6. 2) YMCA, 3) Dąb.

Mecz piłki wodnej YMCA — Dąb zakończył się zwycięstwem YMCA 3:2.

# Kard. Lienart o śmierci min. Salengro

Na wieść o samobójstwie min. Salengro bisk. diecezji Lille, Ks. Kard. Lienart, ogłosił następującą deklarację:

„Tragiczne samobójstwo R. Salengro, mera Lille, ministra spraw wewnętrznych, wywołało głębokie wrażenie we wszystkich duszach; i nasza dusza nie może zostać obojętną. Doświadczamy głębokiej boleści wobec czynu, przez który — pod wpływem moralnych cierpień — dusza, zapominając o prawie Bożym, dobrowolnie przeniosła się do wieczności. Bolejemy z powodu myśli, że nad tą decyzją zaciążyły — choćby tylko częściowo — znieważające i gwałtowne ataki.

Nad tym otwartym grobem uważamy sobie za obowiązek przypomnieć jeszcze raz, że polityka nie usprawiedliwia wszystkiego i że oszczerstwo lub złorzeczenie są grzechami, które Bóg potępia i że nie mamy prawa posługiwania się wszystkimi środkami, by osiągnąć swe cele.

Prasa, która się specjalizuje w oszczerstwach, nie jest chrześcijańska. Potępiamy ją w imię Tego, Który nam nakazał kochać nawet nieprzyjaciół, dobrze czynić tym, co nas prześladują, i Który jeszcze na krzyżu prosił Ojca o przebaczenie dla oprawców.

Kościół katolicki pozostaje wiernym temu prawu miłości. Jeśli na terenie moralnym, który jest mu właściwym, walczy z doktrynami, w których widzi błędy zgubne dla dobra jednostki lub społeczeństwa, to trzyma się zdala od polemik przeciw jednostkom, w których widzi dusze odkupione Krwią Chrystusa.

Stojąc ponad namiętnościami, które zabijają w duszach szlachetne uczucia i zaślepiają umysły, płaczemy z tymi, którzy płaczą, i modlimy się z tymi, którzy się modlą."

# Wręczenie odznaki jeździeckiej marsz. Śmigłemu

W niedzielę o g. 12 w południe odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia p. marszałkowi Śmigłemu Rydzowi honorowej odznaki jeździeckiej i ofiarowanie mu godności prezesa honorowego przez Polski Związek Jezdziecki.

W uroczystości wzięli udział: zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego oraz delegatki i delegaci 29 stowarzyszeń — zrzeszonych w związku m. in. gen. dyw. Rómmel, gen. Zahorski, gen. Skotnicki, gen. Anders, płk. Rarcz i płk. Dembiński.

Po zakończeniu uroczystości, pan marszałek Śmigły Rydz z małżonką podejmował wszystkich uczestników lampką wina.



Za duszę

ś. p. Ireny z Mańkowskich

**Kazimierzowej Morawskiej**

zmarłej w Rzymie 24 listopada 1935 roku

odprawiona zostanie, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

**MSZA ŚW.**

w kościele św. Barbary w Krakowie

we wtorek, 24 b. m. o godzinie 9-tej o udział w której upraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłej

mąż i synowie

# Warszawskie echa sprzedaży obrazów z kościoła OO. Augustianów

W rezolucji, uchwalonej przez Tow. Miłośników Krakowa, w sprawie sprzedaży kilkunastu obrazów z kościoła OO. Augustianów umieszczono zdanie, że Muzeum Narodowe w Warszawie „w sposób nielegalny dążyło do ogołocenia Krakowa z zabytków sztuki za pośrednictwem zawodowych, a także i ukrytych pod naukowym tytułem pośredników antykwariatu". W związku z tym w sobotę w Warszawie w kamienicy Baryczków odbyło się pod przewodnictwem doc. J. Starzyńskiego zebranie oddziału warszawskiego Polskiego Związku Historyków Sztuki, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec tej rezolucji. Zebrani jednogłośnie powzięli uchwałę, w której stwierdzają m. in. że „Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wyrządziło zarządowi Muzeum Narodowego w Warszawie głęboką krzywdę moralną, ogłaszając rezolucję, uchwaloną na podstawie nieścisłych informacyj, wprowadzając przez to w błąd opinię publiczną".

——o-o-o——

# Wyrok śmierci we Lwowie

W sobotę późnym wieczorem zakończył się trwający od dwóch dni proces, będący epilogiem ponurej zbrodni, popełnionej jeszcze przed sześciu laty. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiadła Maria Zającowa i jej przyjaciel Chimek, z zawodu szewc, pod zarzutem zabójstwa Piotra Zająca, męża oskarżonej Marii Zającowej. Jak wynikało z toku przeprowadzonej rozprawy Zającowa zmówiła się z Chimkiem i w nocy, korzystając ze snu męża, zamordowała go, a następnie wywiozła zwłoki męża do lasu. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa co do oskarżonego Chimka, uniewinnili natomiast Zającową. Trybunał uznał tylko werdykt w sprawie Chimka i skazał go na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, natomiast zasystował wyrok uniewinniający Zającową. Stanie ona ponownie przed sądem w grudniowej kadencji.

# Poświęcenie kolejki linowej na Kasprowy Wierch

W niedzielę o godz. 11 odbyło się w Zakopanem uroczyste poświęcenie kolejki, w obecności ministra komunikacji Ulrycha, ministra przem. i handlu Romana, wiceministrów Świtalskiego i Bobkowskiego, gen. Cechaka, jako przedstawiciela min. spraw wojskowych, wojewody krak., p. Gnoińskiego, prez. Kaplickiego, wicepręz. senatu gdańskiego Hutha, przedstawiciela generalnego kolei niemieckich dra Marxa i inn.

Poświęcenia kolejki dokonał ks. dr. gen. Niezgoda, jako naczelny kapelan KPW. Po przemówieniach goście zjechali do Kuźnic i dalej do Zakopanego.

# W Rzeszowie powstaną wielkie zakłady przemysłowe

Znana poznańska firma H. Cegielski wykupiła ostatnio od firmy Mars w Rzeszowie wszystkie budynki i parcele i przystąpiła odrazu do budowy wielkiej fabryki maszyn. Nowopowstała fabryka ma zatrudniać po uruchomieniu kilka tysięcy robotników oraz kilkuset urzędników. Budowa prowadzona jest w takim tempie, że roboty mają być ukończone na pierwszego maja 1937.

Niezależnie od tego ma powstać w Rzeszowie w najbliższym czasie fabryka wyrobów sanitarnych, jako oddział poznańskiej fabryki opon „Stomil", oraz ma być wybudowana nowa fabryka lokomotyw z inicjatywy Chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw. Gdyby te wszystkie projekty urzeczywistniły się, sytuacja na tamtejszym rynku pracy uległa by radykalnemu odprężeniu.

# Jeden zabity, dwóch ciężko rannych — epilogiem kłótni

Dziś wieczorem w Łodzi w domu przy ul. Składowej, Jan Bierkowski, którego eksmisję orzekł sąd grodzki w Łodzi wszczął z trzema innymi lokatorami, do których miał pretensje, że zeznawali na jego niekorzyść, kłótnię w czasie której dobył rewolweru i oddał do nich szereg strzałów. W wyniku strzelaniny Dąbrowski Bogusław został zabity, a Węgrzynowski Tadeusz i jego syn Marcin ciężko ranni. Bierkowski został aresztowany i przewieziony do więzienia. Policja zarządziła szczegółowe dochodzenia.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# 20 parów zamianuje Edward VIII

Jak donosi „Sunday Express" z okazji swej koronacji **król Edward VIII ma nadać godność parów około 20 osobistościom politycznym**, w tej liczbie 7 z Partii Pracy. Wymienia-ne są nazwiska: sir **Waltera Citrine**, sekretarza generalnego Trade Union'ów i sir **Artura Pugh**, sekretarza związku metalowców. Ponadto dziennik dowiaduje się, że parem ma zostać sir **Thomas Inskip**, minister koordynacji obrony narodowej. Zastąpiłby on na stanowisku lorda kanclerza lorda Hailshama, który ze względu na stan swego zdrowia ma ustąpić z życia politycznego. Wkońcu dziennik dodaje, że w **sprawie sukcesji po sir Thomas Inskip toczy się zacięta walka pomiędzy sir Samuelem Hoare a Winstonem Churchill'em.**

# Zatonięcie niemieckiej łodzi podwodnej

Dnia 20 bm. zatonęła niemiecka łódź podwodna „I. 18", należąca do flotyli łodzi podwodnych „Weddingen". Spośród 20 członków załogi udało się jedynie 12 uratować, podczas gdy 8 w tym jeden oficer — pozostali w łodzi.

Nurkowiec znajdował się na ćwiczeniach strzelania z torpedy w zatoce lubeckiej i zderzył się z jakąś inną, nieustaloną na razie jednostką.

Natychmiast po wypadku wydane zostały wszelkie zarządzenia, celem wydobycia łodzi z głębi morskiej. Gdy los wyratowanych dwunastu jest już zapewniony, i nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo, pozostałych w łodzi ośmiu ludzi jest już straconych, gdyż nie ma żadnej nadziei na ich ocalenie.

# Japończycy nie rezygnują z olimpiady zimowej

Japoński komitet olimpijski oficjalnie komunikuje, iż Japonia w żadnym razie nie zrezygnuje z organizacji zimowych igrzysk olimpijskich 1940 roku. Ponieważ sprawa wyznaczenia terenu dla przyszłych igrzysk zimowych rozstrzygnięta zostanie na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Warszawie na wiosnę 1937 roku przeto Japonia już dziś przygotowuje obszerny memoriał uzasadniający pretensje Japonii do roli organizatora tych igrzysk.

# Brazylia kupuje polskie samoloty

Do Gdyni przybył z fabryki w Warszawie w skrzyniach transport zdemontowanych samolotów typu RWD. 5 i RWD. 13, zakupionych przez rząd brazylijski. Zdemontowane są moloty, w liczbie pięciu, zostały już załadowane na s/s „Wisła" i wkrótce odpłyną do Rio de Janeiro.



# 22-ga rocznica bitwy pod Krzywopłotami

Z okazji 22 rocznicy pierwszej bitwy Legionów pod Krzywopłotami w Olkuskim, odbyły się w niedzielę uroczystości w Olkuszu.

Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. Karzę i okolicznościowym przemówieniu uczestnicy ruszyli pochodem na groby poległych na cmentarzu Bydlińskim.

# Ferie Bożego Narodzenia na wyższych uczelniach

Ponieważ w większości wyższych uczelni w miastach prowincjonalnych wydarzyły się przerwy w zajęciach, wskutek zajść nie jest wykluczone, że tegoroczne ferie Bożego Narodzenia zostaną w tych uczelniach skrócone.

Na Uniwersytecie warszawskim wykłady przerwane będą 12 grudnia, ferie Bożego Narodzenia potrwają do 7 stycznia. Na Politechnice przerwa zimowa potrwa od 20 grudnia do 7 stycznia.

— (o-o) —

# Z kroniki kieleckiej

**O BUDYNEK STACYJNY NA PRZYSTAN KU KOLEJOWYM.** Na linii kolejowej Kielce — Radom, tuż pod Kielcami jest przystanek kolejowy pod nazwą „Węgle". Przystanek ten jest bardzo ruchliwy, gdyż kilkaset osób z ludności pracującej w okolicznych miastach, oraz dziatwy szkolnej korzysta codziennie z dobrodziejstwa wspomnianego przystanku, który w roku zeszłym został otworzony przez Dyrekcję Kolejową Radomską, jako wynik próśb miejscowej ludności. Na przystanku tym nie ma jednak dotychczas przyzwoitego budynku stacyjnego, choćby jakiejś szopy ogrzewanej, do której by liczni pasażerowie, oczekujący na pociągi chronić się mogli w czasie deszczu lub zimna. Może by władze kolejowe zaradziły tej palącej potrzebie na przystanku „Węgle" i zarządziły zbudowanie w czasie najbliższym odpowiedniej poczekalni dla pasażerów węglińskich, gdyż doprawdy przykro jest patrzeć, jak ci biedacy wsiadają do wagonów niejednokrotnie zmarznięci, lub przemoczeni do suchej nitki.

**KREDYT DLA RZEMIEŚLNIKÓW.** Na terenie województwa kieleckiego cechy i organizacje rzemieślnicze chrześcijańskie podjęły organizację kas bezprocentowego kredytu dla rzemieślników chrześcijan. Rozwój akcji utrudniają w pewnym stopniu dość wysokie opłaty związane z rejestracją statutów. Izba Rzemieślnicza w Kielcach wystąpiła do Związku Izb o wyjednanie u władz zwolnień z powyższych opłat.

**POMOC ZIMOWA.** Wyniki zbiórki ziemniaków na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego, przeprowadzone przez Wojew. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym przeszły wszelkie oczekiwania. A więc: zbiórka w powiatach stopnickim i pińczowskim przekroczyła prawie trzykrotnie normę ustaloną przez Komitet: powiat stopnicki przyniósł 370.000 kg. powiat pińczowski — 280.574 kg. W powiecie sandomierskim zebrano 205.245 kg., w powiecie kozienickim 240.000 kg. Wpływy pieniężne sięgają w chwili obecnej 50.000 zł. W samych Kielcach zbiórka uliczna przyniosła około 1200 zł.

# Kronika lwowska

**(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).**

**SAMOBÓJSTWA. W szopie przy ul. Pasiecznej 23 odebrała sobie życie przez powieszenie służąca Karolina Synówka. Powodem** zamachu — rozstrój nerwowy. Spirytusem denaturowanym usiłowała otruć się 27 letnia Ma. ria Wasyliszyn (Łyczakowska 34). Powód — brak środków do życia.

—— -o-o-o- ——

**TEATR WIELKI.**

TEATR WIELKI: wtorek g. 8.15 Koncert symfoniczny.

**POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.**

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH.**

TEATR ŻOŁNIERZA wtorek g. 7.30: „Kapitan Sztorn“.

CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana“.
PAX: „Chopin, piewca wolności“.
APOLLO: „Kain i Mabel“.
GRAŻYNA: „Pan Twardowski“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Kto ostatni całuje“.
PALACE: „Bohater dnia“.
PAN: „Czu-Czin-Czau“.
RAJ: „Mazur“.
ŚWIT: „Córka dżungli“.
STYLOWY: „Mali bohaterowie“ i rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat“.

—— -ooo- ——

## O nowy kościół we Lwowie

W niedzielę zebrał się tymczasowy Komitet budowy nowego kościoła pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. arcybiskup Twardowski, który w przemówieniu swym podniósł, że myśl budowy nowego kościoła wyszła od śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego i udzielił zebranym swe go błogosławieństwa, życząc owocnej pracy.

Nowy kościół ma stanąć przy ulicy Dwernickiego, a ma zaspakajać potrzeby duchowe wiernych zamieszkałych w okolicy Persenkówki, Snopkowskiej, św. Zofii, Dwernickiego i Stryjskiej.

## Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu, do dnia 20 bm., następujące ofiary: Kościół św. Barbary 12 zł, prof. dr J. Latkowscy 20 zł, dr M. Rzadkiewicz 4.90 zł, inż. L. Zgliński 2 zł, M. Sobieska 5 zł, T. Górski z Rożwienicy 10 zł, prof. dr A. Boland 50 zł, firma Iskra i Karmański 60 zł, prof. dr W. Szumowski 15 zł, K. hr. Miliowski 5 zł, T. Oroszeny Bohdanowicz 20 zł, Sodalicja Pań Król. Korony Polskiej 30 zł, J. Zielińska 2 zł, M. i J. Haluch 4 zł, I. Skarbek Borowska 5 zł, dr A. Meyer 3 zł, M. Ciankiewicz 5 zł, Z. Garderer 3 zł, B. Mikucki 5 zł, M. Woźniak 5 zł, A. Georgeon 2 zł, dr K. Łapiński 20 zł, prof. J. Gwiazdomorski 20 zł, J. Dorawski 20 zł, A. Hampel 1.50 zł, A. Rothe 10 zł, A. Dembiński 50 zł, adw. dr E. Fischer 50 zł, E. Jelonek 10 zł, M. Dembińska 25 zł, ks. kan. R. Van Roy 30 zł, S. Uzarska 1 zł, O. Kulichowa 10 zł, W. Śliwińska 10 zł, dr W. Bujak 20 zł, dr Z. Jarczyński 10 zł, Kohlberger 2 zł, J. hr. Tarnowski ze Suchej 50 zł, J. Kwiatkowski 5 zł, prof. R. Prawocheński 10 zł, H. Jukowska i W. Ostolska z Polesia 30 zł, dr T. Berezowski 5 zł, R. Nawrocka ze Starego Żywca 5 zł, gen. Szeptycki z Korczyny 5 zł, ks. Z. Michalski z N. Nart 20 zł, dr W. Wernikowski 10 zł, prof. W. Weiss 3 zł, hr. Konarskie 100 zł, W. Anczyc 20 zł, J. Erychleb z Poronina 2 zł, Urząd Par. św. Salwatora 70 zł, ks. prob. Pilchowski 30 zł, Sodalicja Pań Nauczycielek miejskich 20 zł, N. N. 150 zł, dr A. Szołajski 5 zł, J. Brzezowscy 25 zł, W. Ungeheuerowa 2 zł, prof. dr S. Hammer 5 zł, I. hr. Załuska z Targowisk 20 zł, dr W. Kraus 10 zł, S. Siedlecka 3 zł, B. Pelczarski 25 zł, dr S. Dziuba 2 zł, J. Koniuszewski 10 zł, red. M. Dąbrowski 200 zł, inż. J. Cyrankiewicz 100 zł, M. Jańoszyna 20 zł, dr A. Mikulski 20 zł, J. W. 20 zł, inż. T. Polaczek Kornecki 20 zł, A. Ruman Storferowa 2 zł, ks. J. Kajdas ze Żywca 5 zł, dr H. Dymidowicz 25 zł, H. Peterseimowa 5 zł, inż. W. Gąsowski 5 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, gdyż wydaje bez przerwy codziennie blisko **100 obiadów**, a od 1 grudnia br. rozpocznie wydawać codziennie **około 900 obiadów** przez całą zimę osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, niemogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować na utrzymanie, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych katolickich dzienników, w biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18 od godz. 10—12, w Związku „Caritas“ Archidiecezji Krakowskiej, ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

# „22 listopada we Lwowie“

Niedzielny dzień — rocznica pamiętnej odsieczy Lwowa w 1918 roku — był godnym zakończeniem tegorocznych uroczystości listopadowych w grodzie Orląt. O godz. 10 rano, przy tłumnym udziale przedstawicieli władz, organizacyj, i publiczności, odbyła się uroczysta Msza św. w Bazylice Archikatedralnej, celebrowana przez **Ks. Arcyb. dr B. Twardowskiego.** Po nabożeństwie wyruszył olbrzymi pochód na ulicę Murarską, gdzie prezydent dr Ostrowski dokonał odsłonięcia tablicy i przemianowania tej ulicy na ulicę pułkownika Czesława Mączyńskiego.

Z kolei nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy przy ul. Gródeckiej l. 8 B. ku czci poległych na tym odcinku „Bemaków“. Piękne, pełne głębokich myśli, przemówienie wygłosił tu generał Tokarzewski, b. dowódca Odsieczy Lwowa. Po zakończeniu tych uroczystości „Bemacy“ gościli zaproszonych dostojników w murach gmachu SS. Felicjanek, gdzie przy skromnym żołnierskim obiedzie spędzono kilka miłych chwil. Wieczorem odbyła się Akademia w Teatrze Wielkim.

W związku z tymi uroczystościami zebrała się w sali Rady miejskiej Kapituła Krzyża Obrony Lwowa na doroczne Walne Zebranie. Na wniosek mjr. Klinka uchwalono **złożyć Krzyż Obrony Lwowa jako votum w kościele M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie**

# Emeryci przystępują do zdecydowanej walki o swe prawa

W niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych i Związków pracowników służby czynnej. Po kilkugodzinnej dyskusji w obecności wicemarsz. Senatu Kwaśniewskiego, oraz posłów Jasińskiego, Jahody Żółtowskiego i Pochmarskiego, uzgodniono stanowisko w sprawie zamierzonej nowelizacji ustawy emerytalnej, a zarazem utworzono jednolity front emerytów, **wybierając reprezentację ogółu emerytów.**

Do reprezentacji tej wybrał Zjazd przedstawicieli Stałej Delegacji z Poznania, Międzyzwiązkowego Komitetu z Krakowa, Związku Zrzeszeń Emerytalnych i Ogólnego Zrzeszenia Pracowników Publicznych z Warszawy, oraz Stowarzyszenia Emerytów Polskich z Wolnego Miasta Gdańska, ustalając, że **tylko powyższa reprezentacja ma prawo do występowania na zewnątrz w imieniu Ogółu Emerytów**, stawiania wniosków, odbywania konferencyj z posłami itd. W skład reprezentacji weszli: pp. **Iglicki i Sienkiewicz z Warszawy; dr Spiss T. z Krakowa, Gizella Zyg. z Poznania, Gaweł Bron. z Wolnego Miasta Gdańska.**

Poza tym zebrani uchwalili m. in.:

1) **W imię sprawiedliwości i spokoju społecznego, tak koniecznego dla utrzymania naczelnych podstaw siły i obronności państwa żądać natychmiastowego uchylenia dekretu z listopada i grudnia 1935 r., jako naruszających nabyte i opłacone prawa.**

2) **Wobec zamierzonej nowelizacji ustaw emerytalnych sprzeciwić się kategorycznie wszelkim uszczupleniom praw nabytych na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw emerytalnych, a przede wszystkim dalszym zamiarom opodatkowania emerytów z racji cofnięcia dekretów.**

3) **Domagać się wstrzymania przenoszenia w stan spoczynku pracowników, którzy jeszcze nie wysłużyli przepisanych lat pracy.**

4) **Poddać rewizji przedwczesne przeniesionych w stan spoczynku emerytów i pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy spowodowali nadmierną ilość emerytów, mogących nadal pełnić obowiązki służbowe.**

5) **Wobec wzrastającej drożyzny wstrzymać, względnie obniżyć specjalny podatek od uposażeń.**

6) Wezwać pp. posłów i senatorów, aby wraz z dotychczasowymi naszymi obrońcami na terenie sejmowym, byli prawdziwymi rzecznikami słusznych i sprawiedliwych a wyżej przytoczonych postulatów.



# Jak złodziej krakowski wykradł... 15-letnią pannę

Widocznie Jan Marian Piegza, 16-krotnie karany złodziejaszek krakowski, namiętnie rozczytywał się w historiach o amerykańskich porywaczach ludzi, gdyż pewnego razu wpadł na pomysł przeszczepienia ich metod „pracy“ na rodzimą niwę przestępczą. Okazja nadarzyła się wkrótce. Piegza, tropiony przez policję za różne ciemne sprawki, przeistoczył się w inżyniera Marchwiaka i wynajął mieszkanie u państwa G. w Borku Fałęckim. W oko wpadła mu 15-letnia córka gospodarzy, Stasia. Nawiązał więc z nią znajomość. Pewnego dnia kwietniowego prysł czar. Rodzice pięknej Stasi dowiedzieli się, że rzekomy inżynier jest zwyczajnym złodziejem, wypowiedzieli mu więc mieszkanie. Piegza wyprowadził się, ale równocześnie „wykradł“ córkę p. G. i ukrył ją w Łagiewnikach. Protestującym, przeciw uprowadzeniu dziecka, rodzicom zagroził zabiciem. W kilka dni później Piegza ponownie przybył do domu p. G. i pod groźbą zabicia zabrał metrykę i ubranie wykradzionej. Nie doniósł jednak łupu do Łagiewnik, gdyż w drodze został aresztowany, przez policję, która uwolniła zarazem uprowadzoną przez złodzieja pannę.

Wczoraj Piegza miał stanąć przed sądem i ponieść karę za swój czyn. Ponieważ symulował umysłową chorobę sędzia Kronenberg przekazał go do zbadania lekarzom.



## Rozstrzygnięcie konkursu na pieśń górniczą

Jury konkursu na pieśni górnicze i hutnicze, ogłoszonego przez finansowe kuratorium Akad. Górn. w Krakowie, przyznało pierwszą nagrodę **p. R. Padlewskiemu** z Poznania za pieśń: „Bracia hutnicy“, drugą **p. K. Borzędowskiemu** z Krakowa („Pojedzie mój węgiel“) i trzecią **p. St. Kwaśnikowi** z Poznania („Święta Barbaro“). Ponadto jury postanowiło zakupić 15 nadesłanych utworów m. i., utwór **ks. Chlondowskiego z Warszawy**, p. t. „Kilofie mój“. Na czele sądu konkursowego stanął **p. K. H. Rostworowski.**

—ooo—

# Kronika krakowska

**LISTOPAD.**

24. Wtorek. Św. Jana od Krzyża.
Wschód słońca 7.11, zachód 15.34.
Długość dnia 8 godzin i 23 min.

25. Środa. Św. Katarzyny.
Wschód słońca 7.13, zachód 15.33.
Długość dnia 8 godzin i 20 min.

— — * — —

**P. WOJEWODA W N. TARGU.** Wojew. płk. Gnoiński bawił w poniedziałek w Nowym Targu i dokonał tam inspekcji Urzędu Skarbowego.

**WOJSKO DLA BEZROBOTNYCH.** Szefostwo Intendantury D. O. K. V przyznało na pomoc dla bezrobotnych pewną ilość odzieży, bielizny i koc. Rozdział darów przeprowadzony zostanie przy pomocy jak najskrupulatniejszej kontroli potrzebujących pomocy doraźnej jako ekwiwalent pracy.

**93 KANDYDATÓW NA PRELEGENTÓW.** Wczoraj otwarto w Krakowie kurs instruktorów i prelegentów Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przemówienie wstępne wygłosił gen. Mond: Na stępnie kierownik kursu mgr Leśniodorski przedstawił zebranym program i organizację kursu, po czym dyr. Spitzer wygłosił inauguracyjny wykład o znaczeniu Gdyni w gospodarstwie Polski. W kursie bierze udział 93 osób. Wykłady odbywają się w III gimnazjum i trwać będą do 11 grudnia.

**SAMOBÓJCZY SKOK Z II PIĘTRA.** Sonnenschein Izrael Salomon, lat 26, bez zajęcia, zam. przy ul. św. Sebastiana 28, wyskoczył w celu samobójczym z okna II p. Wezwane Pogotowie Rat. przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest beznadziejny. Powodem desperackiego kroku — nieuleczalna choroba (śpiączka).

**KWASEM SOLNYM** oblała twarz w czasie kłótni Stan. Wyczesnemu H. Marhlowska, przy ul. Obożnej 15. Marhlowską zaopiekowała się policja. Wyczesnego odwieziono do szpitala.

— — * — —

## Zawiadomienia i komunikaty

**KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH ROZPOCZY NA PRACĘ.** W środę, 25 bm. o godzinie 18, w sali 62 (Kopernika) odbędzie się inauguracja roku Akad. Koła Przyjaciół Włoch St. UJ. z odczytem ks. prof. dra **Tad. Kruszyńskiego** pt. „Znaczenie Fra Angelica Da Fiesole w malarstwie odrodzenia“. Wstęp wolny.

**BEZPŁATNY KURS STENOGRAFII.** Stowarzyszenie Stenografów - praktyków urządza **bezpłatny** propagandowy kurs stenografii dla **wszystkich**. Wpisy przyjmuje od 24—30 bm. Kraków, ul. Śląska 6, m. 8 a od godz. 10—12 przedpoł.

—ooo—

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Wtorek: „Mrówki“.
Środa 25. XI. „Arcyszoler Ewa“.
Czwartek 26. XI. „Arcyszoler Ewa“.

— * —

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Ich troje“.
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami“.
STELLA: „Noc weselna“ oraz „Sobowtór“.
PROMIEŃ: „Wierna rzeka“.
ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour“ oraz „Załoga“.
BAGATELA: „Całe miasto o tym mówi“ oraz rewia pt. „Na wesoło“.

—ooo—

**DZIŚ POWTÓRZENIE BAJKI ORTYMA.** Dziś w teatrze „Bagatela“ ukaże się po raz ostatni świetna bajka dla dzieci w wykonaniu teatru warszawskiego T. Ortyma pt. „Szklana góra“.

**„ARCYSZOFER EWA“** komedia Letraa Desty'ego i W. Blum'a — oto jutrzejsza premiera w Teatrze Miejskim. W dzisiejszej epoce, kiedy każda „szanująca się“ młoda dama prowadzi sprawnie „maszynę“ i przy kierownicy auta czuje się, jak prababka przy kądzieli, „Arcyszofer Ewa“ mógłby uchodzić za reklamę motoryzacji kraju. Samochód — jak telefon, stworzył w teatrze mnóstwo nowych sytuacyj, w których jedno jest niezmienne i odwieczne: miłość. Humor w jakim się u Ewy „arcyszofera“ ta miłość rodzi i rozkwita perli się przez wszystkie cztery akty tej nie frasobliwej komedii. Rolę dzielnego, ale „czupurnego arcyszofera“ gra p. Matusiakówna, jej szefa, amerykańskiego dżentelmena, właściciela wspaniałej limuzyny p. Węgrzyn, wytworną paryżankę — p. Pawłowska, doktora Sauvage p. Biegański. Resztę obsady stanowią pp.: Bielska, Starkówna, Bobrowski, Kępka Kopczewski, Opaliński, Senowski, Wożniak. Próby pod kierunkiem reż. Biegańskiego na ukończeniu. Oprawę dekoracyjną przygotował dyr. K. Frycz.

**ARTUR RUBINSTEIN**, światowej sławy pianista-wirtuoz wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, poświęconym twórczości Chopina, **w sobotę 5. grudnia br. w Starym Teatrze.**

# Na przełomie manewrów jesiennych na wsi

**Warszawa, listopad.**

Z organizacyj, które działają wyłącznie na terenie wsi, należą do **obozu prorządowego:** P. S. L. „Wyzwolenie“, Komitet Działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego oraz Chłopskie Stronnictwo Rolnicze. Są też pozostałe formacje po B. B. W. R. na terenie wsi, skupiające się około posłów i senatorów chłopskich, wybranych do obecnego parlamentu, bez wyraźnych ram organizacyjnych, działające zależnie od tego, czy dany poseł należy do grupy posłów ludowych, czy też do t. zw. „naprawiaczy“. Poza tym należą tu: Związek Zawodowy Rolników, pozostający pod wpływami „Wyzwolenia“, Związek Zawodowy Drobnych Rolników, idący razem z Z. Z. Z., Związek Osadników oraz Chłopska Partia Radykalna (maszerująca razem z Polską Partią Radykalną).

**Po stronie opozycyjnej** stoi: Stronnictwo Ludowe oraz organizacje wiejskie, prowadzone przez Stronnictwo Narodowe, P. P. S., N. P. R., Związek Zawodowy Małorolnych (pozostają pod wpływami P. P. S.), Związki Zawodowe Robotników Rolnych, pozostające pod wpływami P. P. S. i Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Wieś znalazła się pod obstrzałem tych wszystkich organizacyj.

Ludowcy wzmacniają swoje szeregi na terenach, gdzie byli słabi do tej pory, a mianowicie w województwach południowo-wschodnich, oraz na terenie woj. centralnych, gdzie znaleźli się pod silnym naporem rozwijających żywą działalność secesyj grupy chłopskiej i „Wyzwolenia“. Ściągali tu na pomoc działaczy z Małopolski, których policja aresztowała, odstawiając ich do stałych miejsc zamieszkania. W Małopolsce rozgrywa się walka na Podhalu, gdzie Chłopskie Stron. Rolnicze rzuciło kolumnę, złożoną z 10 instruktorów, przeważnie akademików, synów chłopskich. Tam, według pisemnych relacyj tych działaczy, natrafia się raczej na silny upór ze strony Stronnictwa Narodowego. Chłopskie Stronnictwo Rolnicze, operuje nadto na terenie miechowskiego oraz zaczęło szerszą akcję w Wielkopolsce.

„Wyzwoleńcy“ opierają się na dawnych zaraniarzach, robiąc wypady w powiaty podwarszawskie, na Kujawy oraz częściowo w woj. łódzkie.

Komitet działaczy chłopskich atakuje wszystkie powiaty woj. białostockiego, południową Kielecczyznę, powiaty dawnego okręgu wyborczego b. posła Wyrzykowskiego, w woj. łódzkim. Lubelszczyzna na razie jest spokojna, ponieważ nie rozstrzygnięto sprawy dra Wrony definitywnie, który niepodzielnie panuje nad działaczami tej grupy na terenie tego województwa.

Tak zwani „naprawiacze“ oraz zwolennicy posłów grupy ludowej w Sejmie, zainteresowani są dwoma walnymi zjazdami w Warszawie, a mianowicie w dniu 27 listopada Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych oraz w dniu 8 grudnia Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Jak się zdaje, opozycja weźmie udział w tych zjazdach, a zatem trzeba pilnować tych placówek, które są ich domeną.

Stronnictwo Narodowe — poza Wielkopolską i Pomorzem, gdzie, opierając się na młodym materiale wiejskim, ma zmontowane liczne placówki prawie na wzór wojskowy, umacnia swoje szeregi na północy centralnych województw, w województwie kieleckim, częściowo warszawskim, w Zachodniej Małopolsce, w okolicach Przemyśla oraz Małopolsce Wschodniej. Generalnym atutem są hasła: „Praca dla Polaków, precz z żydami, walka o państwo narodowe“.

N. P. R. — stoi w walce ze Stronnictwem Narodowym, przeważnie na Pomorzu.

Związki Zawodowe, działające na terenie wsi, nie odgrywają większej roli, ograniczając się całkowicie do prowadzonych na małą skalę prac lokalnych. Jest znamiennym, że we wszystkich większych wystąpieniach politycznych bierze wszędzie duży i żywy udział młodzież wiejska, niezależnie od formacji politycznej, przeważnie o nastawieniu radykalnym. Z. Z.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 3085/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 kpc. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1936 r. o godzinie 13 w Krakowie, przy ul. Podzamcze L. 24 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Zygmunta Schindla i Sabiny z Schindlów Forsterowej ruchomości, a mianowicie: urządzenie sklepowe, aparat do nabijania piwa, dynamo, motor 3 konny „Ganz“, szlifierka, wytłaczarka, urządzenie domowe, zegar wahadłowy, 5 lichtarzy srebrnych, lampa metalowa o 6 światłach i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc).

Kraków, dnia 14 listopada 1936 r.

**Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.**
**(—) Jan Białas.**

**Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
w Krakowie, ul. Garbarska L. 6.
Dnia 21 XI. 1936 r.
Sygn. VI. Km. 2217/36.
Wierzyciel: Stanisława Gędzierska w Krakowie

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 grudnia 1936 roku o godzinie 11 w Krakowie, przy ul. Kościuszki 54 odbędzie się licytacja ruchomości należących do inż. Franciszka Drobniaka w Krakowie, składających się ze szczotek do ubrań, maszyny do pisania, powozu krytego, bryczki żółtej, konia karego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacj w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

**Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.**
(—) **Józef Maczek.**



**HENRYK BORDEAUX** 72

# Świat wykolejonych

**(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).**

Nie spostrzegł się, że powoli ciekawość zawodówca wzięła u niego górę nad litością i wszelkim innym uczuciem i że w ten sposób, może podać jakieś szczegóły, które mogły być przykre na wypadek, gdyby córka doktora była między ofiarami.

— A w Sekwanie? — zapytał ponownie głos Piotra Luberta, który musiał przejść wszystkie stacje swej kalwarii.

— Sekwanie? Hm, możliwe. Przynajmniej czasami ofiary Sekwany można odratować. Lecz nic nie zgłoszono. Ale ratunek należy do stacji ratunkowej, położonej na brzegu wyspy la Cité. Tam znoszą topielców. Jesteśmy z nią połączeni telefonem. Czy pan chce żebym się zapytał?

— Zapytaj się pan prędko, a po tym proszę zaraz mię zawiadomić.

I znów parę minut gorączkowego czekania, bolesnej niepewności.

— Wyłowiono kobietę w małej odnodze rzeki między mostem Św. Michała a Pont-Neuf.

— O której?

— Koło ósmej.

— Czy umarła, czy żyje?

— Jeszcze niewiadomo.

— Jakto jeszcze niewiadomo?

— Ależ tak, panie profesorze. Nie jest od tak dawna na stacji ratunkowej, może od trzech kwadransów.

— Więc cóż?

— To jest nowa metoda, pochodząca ze Szwecji.

— Co pan mówi?

— No tak kładzie się topielca na rozgrzewaczu.

— Cóż to takiego? Mów pan prędko, proszę.

— Jest to łoże metalowe, z aparatem do ogrzewania. Równocześnie ze sztucznym oddychaniem, stosują ogrzewanie ciała. W ten sposób unika się komplikacji z płucami, gdy oddech powraca.

— Czy oddech powrócił?

— Jeszcze nie. Lecz nie tracą nadziei. Bywało, że topielcy odżywali dopiero po godzinie.

— Nazwisko tej kobiety?

— Nieznane. Wszczęto poszukiwania. Jest z nią ksiądz i jakiś młodzieniec.

— Pan mówi ksiądz i młodzieniec?

Piotr Lubert odszedł od telefonu, by powiedzieć żonie:

— To nie może być ona.

— Kto wie? Trzeba się tam wybrać.

Ujął znowu słuchawkę.

— Gdzie jest ta stacja ratunkowa? Czy może pan wyznaczyć kogoś, by mię tam zaprowadził, i to zaraz?

— Naturalnie, panie profesorze. Ale, czy pan pewny?

— Niczego nie jestem pewny. Chcę zobaczyć.

— Dobrze. Może w takim razie zechce się pan udać do komisariatu? Dam panu wywiadowcę. Albo lepiej sam będę panu towarzyszył.

— Mój samochód gotowy. Za parę minut stanę przed komisariatem. Genowefa słaniająca się na nogach, chciała jechać z nim razem. Odsunął ją łagodnie. Zanadto osłabiona. To byłoby nad jej siły. A także ta stacja ratunkowa, z obnażonymi topielcami, z personelem ratowniczym, wywiadowcami i policjantami, to widok, nie dla niej.

— A jeśli to nasza córka?

— Wątpię, by to było ona. Ten ksiądz i młodzieniec...

— To pewnie świadkowie, którzy widzieli, jak się rzuciła do wody. Mówię ci, że to ona. Chcę pojechać z tobą.

— Jeśli to ona, Geniu, to za parę minut przywiozę ci ją żywą czy umarłą.

— Umarła?

— Nie, żywą. Słyszałaś, że odratowano topielców nawet po godzinie, tym nowym systemem.

— Już nie mam nadziei.

— Zaręczam ci, że żyje. Niedawno jeszcze żyła.

Odpowiadając żonie kazał zajechać szoferowi.

— Do widzenia, Geniu. Powierzam ją panu, profesorze.

W obecności starego profesora, Genowefa uklękła na dywanie, przed fotelem, na którym mogła oprzeć się łokciami i podtrzymać głowę. Modliła się, proponując układ Bogu, który zna dobrze te rzeczy, gdyż tyle nieszczęsnych matek używa tego samego sposobu; ofiarowała samą siebie za uratowanie córki. Po niej, życie potoczy się zwykłym trybem. Ona tak już mało wchodziła w rachubę! Ewelka była tak młoda! Ewelka zasługiwała na szczęście. Poświęciła się dla matki, która, — ona jedna, — dobrze o tym wiedziała.

Courtelain obserwował ją i ujrzał, że powoli zaczęła się słaniać. Podniósł ją i usadowił na fotelu.

— Straszne — szepnęła. — Omal nie usnęłam. To ten weronal...

— Pani zażywała weronal?

— Tak, dziś rano. Doza była za silna.

— Proszkach czy w tabletkach?

— W proszkach.

— Ile?

— Jeden tylko.

— Gdzie pudełko?

(Ciąg dalszy nastąpi),



Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.